

Dziś w numerze

- ROW W OCZACH DZIECI... str. 3
- DOKUMENTY POLSKOŚCI ZIEMI RYBNICKO-WODZISŁAWSKIEJ — nowa praca dr A. Mrowca str. 5
- REPORTAŻ Z PARAGRAFEM... str. 4
- BARDZO DUŻA KRZYŻÓWKA... str. 6

nowiny

Tygodnik społeczno — gospodarczy

Nr 20 (124) Rok IV

Rybnik — Wodzisław — Racibórz, 22—28 maja 1959 r.

CENA ZŁ 1,—

Przed dniem Ceglarza

120 tys. cegieł dla szkół Partacka gospodarka katowickiej Centrali

Miesiąc maj to miesiąc uroczysty, pełen różnych Dni z dużej literatury. Można też powiedzieć, że w tym miesiącu wraz z przyrodą budzą się do aktywniejszego życia ludzie, raźniej uwijają się wokół swoich warsztatów i bardziej niż dotąd czczą swoją pracę.

Niech nas więc nie dziwi, że do zastępu „uświęconych” dni majowych doszedł ostatnio Dzień Ceglarza przypadający na 24 maja. Dobrze, że doszedł. Przyda się bowiem taki Dzień w kraju przeż-

a tymczasem ludzie czekają

go, choć młodego budownictwa, w kraju, w którym staramy się należeć do cenić ludzki trud. Sądzi- my też, że w rozbudowywującym

się Rybnickim Okręgu Węglowym Dzień Ceglarza powinien znaleźć szczególny oddźwięk.

Mamy na naszym terenie poważne przedsiębiorstwo „ceglarskie” — Rybnickie Zakłady Przemysłu Materiałów Budowlanych, którym powinniśmy zainteresować się bliżej i bardziej wszechstronnie niż dotąd. Jest to jedno z bardziej aktywnych przedsiębiorstw tego typu.

Oto np. do końca bieżącego roku załoga postanowiła wyprodukować dodatkowo 780 tys. cegieł, natomiast w samym tylko Dniu Ceglarza, 24 maja, robotnicy chcą wykonać 120 tys. cegieł, przeznaczając je na budowę „tysiąca szkół”.

O aktywności Rybnickich Zakładów mówi również plan cegielni żorskiej, która jeszcze w obecnym roku wyprodukuje 200 tys. sztuków drenarskich, bardzo cenionych i poszukiwanych.

Z kolei o kłopotach Rybnickich Zakładów. Otóż cegielnie nie mają już prawie miejsca na lokowanie cegieł. Milion siedemset sześćdziesiąt tysięcy cegieł leży w ce-

gielniach, a Centrala Zbytu Ceramiki w Katowicach ani myśli je rozprzedać, chociażby na budownictwo indywidualne. Gorzej, wielu obywateli zapłaciło już cegłę i nie może jej odebrać, bo Katowice nie kwapią się z daniem odpowiednich zleceń. W rezultacie 250 tys. zapłaconych cegieł czeka na odbiorców.

Zatem z jednej strony solidna praca ceglarzy Rybnickich Zakładów, z drugiej — partacko katowickiej Centrali. Obudźcie się, panowie — wiosna! (zbi)



...zwłaszcza w zaułkach, w których nie ma zieleni widoczna jest tylko dlatego, że odświeżone tak jak „Świerkianiec”) radośniej i cieplej świeci słońce i w ogóle jest jakoś inaczej...
Foto St. Pielas

Potrójny jubileusz PCK

26 maja zlot drużyn sanitarnych

Uroczystości potrójnego Jubileuszu Polskiego Czerwonego Krzyża, na który składa się 40-ta rocznica istnienia PCK i 15-ta jego działalności w Polsce Ludowej, a również 100-lecie powstania idei Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, zainauguruje w dniu 26 maja br. Zlot drużyn sanitarnych PCK powiatu rybnickiego, połączony z eliminacjami drużyn.

Spodziewany jest udział 17 drużyn przyzakładowych, spośród których wyłonione zostaną drużyny najbardziej sprawne. Drużyna z pierwszą lokatą weźmie

udział w eliminacjach wojewódzkich w dniu 7 czerwca br.

Program zlotu obejmuje:

- 1) Godz. 8,30 — zbiórka drużyn sanitarnych w parku przy ulicy Bolesława Chrobrego (na przeciw Straży Pożarnej.)
- 2) Przemarsz ulicami miasta na plac ćwiczeń przy ulicy Wodzisławskiej.
- 3) Otwarcie eliminacji i ćwiczenia.
- 4) Ogłoszenie wyników eliminacji, wręczenie dyplomów i nagród.
- 5) Wspólny obiad.

Pierwszego miejsca, zdobytego w eliminacjach powiatowych w roku ubiegłym bronić będzie drużyna sanitarna przy kopalni „Rymer”, która zwyciężyła nie wielką ilością punktów przed drużynami przy Rybnickich Zakładach Naprawczych w Niedobczych, Zakładach Azotowych w Knurówie i hucie „Silesia” w Rybniku.

W m-cu czerwcu, w dniach od 7—14 Zarząd Oddziału Powiatowego PCK w Rybniku organizuje, zgodnie z wytycznymi Zarządu Głównego, Tydzień PCK, którego zadaniem będzie zapoznanie społeczeństwa powiatu rybnickiego z osiągnięciami Polskiego Czerwonego Krzyża i wkładem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w rozwój humanitarnych praw i konwencji w skali światowej.

W ramach Tygodnia PCK odbędzie się w dniu 8 czerwca uroczysta Akademia w sali Technikum Górniczego w Rybniku, na której wręczone zostaną odznaczenia dla zasłużonych działaczy czerwono-krzyżskich.

We wszystkich 48 Kołach PCK Zakładowych i Terenowych, odbywać się będą w czasie trwania Tygodnia prelekcje na temat CK i PCK, szkolenie sanitarne, zbiórka ofiar, konkursy czystości i trwać będzie wzmożony werbnnek nowych członków.

Jednak samobójstwo

JEJKOWICE. Niedawno pisa- liśmy o tragicznym kursie lokomo- tywy pociągu towarowego, która na odcinku Jejkowice — Rybnik zmiażdżyła pięćdziesięcioletniego Jana Cicheckiego z Jejkowic. Po- głoski o samobójstwie Cicheckie- go potwierdziły dochodzenia. De- nat żył w zatargach z rodziną. Po nieporozumieniach z synem na zabawie — obawiał się kary. W dniu, w którym Cichecki popeł- nił samobójstwo nadszedł list rozpraszający jego obawy. Nie- stety — za późno... (les)

W dniach 10, 13 i 14 czerwca na terenie miasta Rybnika słuchacz- ki Ośrodka Szkolenia Pielęgniarek PCK oraz aktywni społeczni czerwono-krzyżscy zbierać będą do puszek datki miejscowego spo- łeczeństwa na cele Polskiego Cze- rowonego Krzyża.

W niedzielę 14 czerwca br. Zlot Kół Młodzieżowych, połączony z pokazami szkolnych posterunków sanitarnych zakończy Tydzień PCK.

Rozbudowa kąpieliska „RUDA”

RYBNIK. 1 czerwca br. otwo- rzy swe podwoje kąpielisko „Ru- da”. W tej chwili trwają tam pra- ce przy nawożeniu piasku i po- szerzaniu plaży. Odnawia się ław- ki i urządzenia zabawowe.

W latach 1962-65 kąpielisko ulegnie dalszej rozbudowie. Wzniesie się tu tramwolini i urzą- dzi boiska sportowe do siatkówki i koszykówki. Z daleka widoczna będzie okazała muszla koncerto- wa. Nie zabraknie też szatni. (kop)

UWAGA!

Jeśli chcesz:

- zobaczyć i usłyszeć znanych artystów scen śląskich,
- oraz spotkać się z

„Karolinką”

Przyjdź w niedzielę, 31 bm. o godzinie 10.45 na artystyczną imprezę

„Nowin”

„Karolinki”

która na Twoich oczach wylo- suje szczęśliwe cyfry 126 gry. Jeśli będziesz miał przy sobie kupony, czeka Cię

ogromna emocja

Szczegóły w następnym nume- rze.

Pamiętaj!

Pierwsi fundatorzy motocykla dla MO już się znaleźli

RYBNIK. Zaledwie tydzień mi- nął od ukazania się na łamach gazety apelu PK FJN o wpłaca- nie dobrowolnych datków na za- kup motocykla służbowego z przyczepą dla rybnickiego Kom- sariatu MO. I oto, jak nas infor- muje dyrektor tujejszego oddzia- łu PKO p. Bolesław Kuś — na konto bankowe wpłynęły już pierwsze kwoty na ten cel.

Pierwszymi ofiarodawcami są następujące instytucje: Bank In- westycyjny, Przemysłowe Zrze- szenie Prywatnych Właścicieli, MPRB, Zakłady Mięsne, Spół- dzielnia Pracy Fryzjersów, Rybn- ickie Zakłady Garbarskie, Pow. Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług oraz MHD. W tej chwili konto na zakup motocykla opie- wa już na sumę 3.500 zł.

Czekamy teraz na następnych ofiarodawców, zakłady pracy oraz inne instytu- je.

Ruchliwe Kół Gospodyń Wiejskich już przygotowują się do obchodu Dnia Dziecka

WODZISŁAW. Do najlepiej pracujących Kół Gospodyń Wiejskich należą koła w Zawadzie, Jastrzębiu Górnym i Radlinie I. Koło GW w Zawadzie prowadzi zarejestrowany amatorski zespół teatralny i w niedługim czasie uruchomi własną świetlicę, prze- znaczoną dla młodzieży wiejskiej. Do tej pory pracownicy koła przy- czyniają się szczególnie — Berta Zalega, Maria Zganiacz, Anna Świerczek, Maria Krupa i Salo- mea Kastrzyniec.

Koło GW w Jastrzębiu Zdroju wyjeżdża rokrocznie ze sztuka sceniczną do Domu Starców w powiecie pszczyńskim i organi- zuje w okresie zimowym liczne kursy, praktyczne.

Na wyróżnienie zasługują członkinie tego koła: Amalia Bronny, Agnieszka Kremiec i skarbniczka koła p. Mokry.

Trzecie najlepsze koło GW na terenie powiatu wodzisławskiego istnieje w Radlinie I. Koło to organi- zuje obecnie praktyczny kurs przetwórstwa owocowego. W kole tym wyróżniają się swą działal- nością — Teresa Kozłowska i Ma- ria Pyszny.

Obecnie wszystkie koła GW przygotowują się do Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka. Z okazji tej przygotowują teatry kukielkowe, dziecięcy raid ko- larski itp. (jan)

Datki można składać na konto PK FJN nr 80-9-237 PKO w Ryb- niku z zaznaczeniem „Zakup mo- tocykla dla MO”. (fp)

Reflektorem po lastrze b u Zd o u

Niechaj leczy innych i siebie

Wybitnie pogorszyło się w Ja- strzębskim Ośrodku Zdrowia od czasu delegowania na kurs kierow- nika Ośrodka — lekarza Bańki. Przyjmujący pacjentów lekarz — dr Gaborski traktuje chorych jak intruzów, którzy przychodzą za- bierać mu czas. Ponadto dr Ga- borski lekceważy prośby ludzi domagających się przyjazdu le- karza do chorych.

W ogóle stosunki panujące w jastrzębskim ośrodku stały się nieznosne. Dlatego też apelujemy do Prezydium PRN Wodzisław, aby położyła kres bimbanu z pacjentów.

Miasto telewizorów i radioodbiorników

KNURÓW. Chyba nie ma dru- giej takiej miejscowości na Ślą- sku, która liczyła aż tyle zare- jestrowanych aparatów telewizyj- nych i radioodbiorników — jak

Knurów. Trzeba wziąć oczywiście pod uwagę, porównując dane z poszczególnych miejscowości, ich obszar i gęstość zaludnienia.

Otóż bowiem Knurów, liczący wg niezbyt aktualnego już, bo po- chodzącego sprzed 3 miesięcy spi- su ludności, 14 399 mieszkańców — posiada w tej chwili zarejestro- wanych 186 aparatów telewizyj- nych oraz 2 152 odbiorników lam- powych. Dane te pochodzą rów- nież sprzed 2 miesięcy, liczyć za- tem należy się z tym, że cyfry te wzrosły jeszcze bardziej.

Nie należy się temu jednak dzi- wić. Knurów — to przecież mia- sto zamieszkałe w większości przez górników, którzy — jeśli nie budują domu lub nie kupują sa- mochodu — lokują pieniądze naj- chętniej w takich właśnie inwe- stycjach, jak telewizory, radia, pralki itp. (fp)

„W maleńkiej, cichej tej kawiarence...”

...nie można zjeść żadnego obia- du czy nawet posiłku. Tymcza- sem nie samym winem, limoniadą i kawą człowiek żyje. Jeżeli ma się zaszczyt prowadzić kasy- no zdrojowe — to trzeba wywią- zać się ze swych obowiązków na piątkę. Inaczej warto pomyśleć o przekazaniu obiektu instytucji znającej się na prowadzeniu tego rodzaju „ziemiasta”. „Mocni muszą się znaleźć”. (jan)

ŚWIĘTO PIEŚNI W SZKOŁACH

WODZISŁAW. W czasie od 30 maja do 14 czerwca br. w rejon- ach szkolnych, a to w Pszowie, Radlinie, Wodzisławiu, Jastrzę- bliu, Gorzycach i Godowle odby- wać się będą występy zespołów i chórów szkolnych. Zespoły i chó- ry wystąpią z repertuarem obo- wiązkowym i konkursowym. (j)

„NOWINY” DK RFM Uwaga! Przeczytaj! Uwaga!

Już dziś w piątek

22 maja godz. 18,00

odbędzie się w DK RFM

WIECZOREK

Klubu Literackiego „Świt”

poświęcony J. Słowackiemu z udziałem

Haliny Cieszkowskiej

Antoniny Czerny

Anny Różyckiej

i Wiesława Didur

przy fortepianie prof. Z. Niemand

w trakcie spotkania

Zgaduj — zgadula

tematycznie związana z twórczością J. Słowackiego z cennymi nagrodami

Przyjdź!

Zobacz!

Posłuchaj!

Fabryka Cukierków czy wytwórnia tytoniu przemysłowego

WODZISŁAW. Miasto obiegła wiadomość o rzekomej likwidacji Wytwórni Tytoniu Przemysłowego, na miejsce której ma powstać F-ka Cukierków. Ucieszyło to szczególnie kobiety, które już zaczęły się zgłaszać do pracy w fabryce.

Jak się okazuje w Wodzisławiu bawili niedawno przedstawiciele delegacji rządowej z ministrem Ochabem na czele. Rozpatrzone sprawę zamierzonej likwidacji Wytwórni Tytoniu i wykorzystania budynków dla F-ki Cukierków. Nastąpi to prawdopodobnie w roku 1961.

Wytwórnia Tytoniu przeniesiona zostanie do Raciborza. (jan)

W miniaturowym Parku Kultury i Wypoczynku w Czerwionce

Pomysł wykorzystania ugorzstego terenu — służącego dawniej jedynie jako wysypisko śmieci — na założenie na nim własnego Parku Kultury i Wypoczynku, jak go z dumą nazywają mieszkańcy Czerwionki, był niezwykle szczęśliwy. Trudno też uwierzyć, żeby dzięki kilkudziesięciu zapalcem, i do tego niewielkim nakładem kosztów można było wyzierać taką cudną rzecz, jakim jest zazieleniona i nadzwyczajna przestrzeń, tym cenniejsza, że położona w zadmionym osiedlu górniczym.

W bież. roku kontynuuje się prace przy dalszym upiększaniu parku. Do użytku oddano już część Parku, w którym znajduje się m. in. 1700 miejsc siedzących. Na tych ławkach i krzesłach odpoczywają wieczorami setki ludzi, słuchając muzyki lub przyglądając się tańczącym na podium parom. Cieszą się też wspaniałą muszlą koncertową oraz kregielnią, pełną o każdej porze zapalonych entuzjastów tej przyjemnej gry.

Przed kilku dniami Park w Czerwionce wzbogacony został o

Nie chcą się uczyć!

WODZISŁAW. Wczorowe szkoły dla pracujących nie zdają w powiecie wodzisławskim egzaminu. Z jednej strony kierownictwa zakładów niechętnie idą na ustępstwa, z drugiej strony programy nauczania nie są przystosowane do kształcenia ludzi pracujących zawodowo.

W efekcie z kopalni „Marcel” uczęszcza do szkół wieczorowych 2 na zgłoszonych 408. Nie lepiej jest również w kopalni „Anna”. Czas, by pomyśleć o zmianie tego stanu rzeczy! (jan)

Nie w Wodzisławiu — ale w Cieszynie

CIESZYN. Jak poinformował swych czytelników „Głos Ziemi Cieszyńskiej” — na terenie tego miasta powstał jeden z niewielu w Polsce ośrodków dżudo. Na kurs dżudo zapisało się aż 85 uczestników.

Nie byłoby potrzeby o tym pisać, gdyby nie fakt, że trenerem dżudo jest rodowity wodzisławianin — Zygmunt Musiał, o którym „Głos Ziemi Cieszyńskiej” pisał w samych superlatywach. Zresztą nie bez powodów, gdyż p. Musiał otrzymał niedawno zaproszenie na zawody krajowe dżudo do Gdańska, a poza tym w roku 1948 zdobył na Derbach w Anglii brązową wstęgę dżudo.

Niestety w Wodzisławiu nie udało się p. Musiałowi zorganizować kursu. Spotkał się z brakiem zainteresowania dla tego rodzaju sportu. Niekiedy uważali go wręcz za fantastę. (j)

Za uderzenie butelką — rok więzienia

ORZEPÓWICE. Onegdaj zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Powiatowym w Rybniku niejaki Jan Grima z Orzepowic. Grima w sklepie spożywczym prowokował do bójki Antoniego S. a następnie, kiedy ten ostatni opuścił skład — uderzył go butelką w głowę.

Sąd skazał go na rok więzienia i opłatę kosztów postępowania sądowego.

Rozbudowa ROW-u wskazuje

kierunek natarcia: handel

- LICZNIEJSZE SKLEPY SAMOOBSŁUGOWE
- BĘDĄ SPRZEDAWAĆ NA DWIE ZMIANY
- OGRANICZAMY ZMORĘ REMANENTÓW
- NOWE PLACÓWKI HANDLOWE W CAŁYM POWIECIE

W rozbudowywującym się ROW na czoło zagadnień, które wymagają natychmiastowego rozwiązania, wysuwa się handel. Z własnych doświadczeń wiemy, że mimo rozwoju sieci placówek, lepszego ich zaopatrzenia a także większych niż przed kilku laty fachowych kadr — na odcinku

handlu nie wszystko jeszcze ułożyło się tak, jak byśmy sobie tego życzyli.

Nie należy zaś zapominać o tym, że w miarę lat do rozwijającego się stale przemysłu przybywać będzie coraz więcej ludzi, którym trzeba zapewnić za wczasu wszelkie warunki, umożliwiające zaspokajanie pierwszych potrzeb.

Jednym z niecierpiących zwłoki zagadnień handlu jest zwiększenie ilości i modernizacja placówek przez uruchomienie sklepów samoobsługowych i preselacyjnych. Z dotychczasowych doświadczeń tego rodzaju placówek uruchomionych na terenie Rybnika oraz kilku innych miejscowości widzimy wyraźnie, że zdają one doskonale egzamin.

Zmora wszystkich korzystających z usług handlu były do tej pory określone godziny, w których jedynie otwarte były placówki oraz — bodaj czy nie większa jeszcze — przedłużane w nieskończoność remanenty, odbiory towarów itp. Wprawdzie kierownictwo placówek handlowych tłumaczyło takie fakty tym, że nie mają m. in. pod dostatkiem ludzi, że nie dysponują odpowiednimi środkami na płacenie nadgodzin itp. Znow jednak przykłady większych miast, w których od dawna już zerwano z tego rodzaju praktykami, dowodzą bezpodstawności takich tłumaczeń.

Postanawiając się zatem uruchomienie jak największej ilości sklepów tzw. dwuzmianowych, szczególnie zaś w miastach i większych osiedlach robotniczych o silnym zagęszczeniu ludności a

niedostatecznej ilości sklepów.

Postanowiono ponadto położyć stopniowo kres innemu „zmorom” naszego handlu. Dlatego też zobowiąże się m. in. kierownictwo placówek handlowych do skrócenia czasokresu remontów sklepów, a to w ten sposób, że wykonawcy robót będą mogli przystąpić do remontu dopiero po pełnym przygotowaniu materiałów oraz dokumentacji wykonania. Powinno się również usprawnić przebieg spisów remanentowych przez sporządzanie ich w czasie po godzinach handlowych lub w dni wolne od pracy.

Najważniejszą sprawą jest jednak rozszerzenie sieci. W latach 1959 i 1960 zostanie wybudowanych lub uruchomionych na naszym terenie cały szereg nowych punktów. Wymienić tu należy takie najważniejsze, jak: sklepy — spożywcze i przemysłowe oraz ubojownię i warsztat rzemieślniczy w Żorach, 3 sklepy spożywcze w Knurowie, 2 sklepy spo-

żywcze i 1 przemysłowy w Leszczynach, wytwórnię wód gazowych i rozlewnię piwa w Czerwionce, 3 sklepy spożywcze i 2 przemysłowe w Boguszowicach, chłodnię rzeźniczą w Rydułtowach, bar samoobsługowy, ciastkarnię i garmazernię w Rybniku, wybudowanie kwaszarni kapusty przez Spółdzielnię „Ogrodnik” i magazynów przez PZGS, zmodyfikowanie i rozszerzenie placówek żywienia zbiorowego w Rybniku. Wreszcie uruchomienie zaplanowanej ilości nowych placówek przez większą spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu.

Wszystkie te pociągnięcia, obok pełniejszego jeszcze zaopatrzenia handlu w masę towarową, usunięcia występujących tu i ówdzie braków towaru, śledzenie popytu, koordynacja i podział zadań pomiędzy poszczególne pionory handlu — powinny już w najbliższym czasie przynieść wyraźną poprawę na tym ważnym odcinku. F. Pietrzyk

Z sali sądowej w Raciborzu

ROK WIEZIENIA DLA SPECJALISTY OD KASTETA

22-letni Roman Jaroszewicz, zam. w Raciborzu przy ul. Polnej 38, podpisując tego wspólnie z przynajmniej jednym kompanem poczuł w sobie w pewnej chwili dziwny napływ energii, który konieczne musiał wyładować w jakiejś „drace”. Okazja nadarzyła się wkrótce, zacepiony jednak bezczelnie przez awanturników ob. Wajerz bynajmniej nie okazał się potulnym barankiem. Zaskoczony takim obrotem sprawy Jaroszewicz sięgnął wobec tego po ostatni argument, i posłużywszy

się żelaznym kastetem, odniósł walne zwycięstwo nad napadniętym.

Bohaterskie postawy Jaroszewicza Sąd Powiatowy w Raciborzu nie wziął jednak pod uwagę, skazując go na 1 rok więzienia. Od winy i kary uwolniony został jedynie kompan od wódki, który był w tym wypadku tylko niemym świadkiem zajścia.

KLEPTOMANKA

Halina Staroczyńska, lat 23, zamieszkała przy ul. Długiej 27 w Raciborzu, uchodzić by mogła za miłą pannę, gdyby nie cechująca ją pewna zasadnicza wada. Idąc dlatego za wewnętrznym głosem przywłaszczyła sobie garderobę, będącą własnością ob. Elfydy Skowronek, a posiadającą wartość przeszło 1800 zł. Ponieważ zaś, chcąc wyglądać elegancko, brakowało jej do kompletu damskiego płaszcza, postarała się o takowy szybko, powodując jednak wielkie niezadowolenie u dotychczasowej właścicielki palta, ob. Teresy Klimek.

Sąd skazał Halinę na 1 rok i 4 miesiące więzienia. Może to pomógł, żeby wyleczyć 23-letnią pannę z nałogowej kleptomanii.

A TO CI DOPIERO PECH!

20-letni Edward Czekala i 19-letni Gerard, noszący takie same

Izba porodowa w nowej siedzibie

PSZÓW. W ub. roku kopalnia „Anna” odstąpiła na potrzeby Prezydium MRN dawny budynek mieszkalny w dzielnicy Zawada, który z kolei przeznaczony został na umieszczenie w nim izby porodowej, mieszczącej się do tej pory przy ul. Rzędzkiej. Do starego natomiast budynku przeniesiony zostanie ośrodek zdrowia z takimi oddziałami, jak ambulatorium dentystyczne oraz poradnię „K” i „D”, mieszczące się do tej pory dla odmiary w Domu Górników.

Miejmy nadzieję, że tego rodzaju — popularnie na Śląsku z niemiecką zwany „Dreitausch” — mieszkancom Pszowa wyjdzie jak najbardziej... na zdrowie. (fp)

Odpowiedzi Redakcji

EMANUEL JOCHEM — PSZÓW. Ponieważ wszyscy skazani przez Sąd Powiatowy w Wodzisławiu, w wyniku rozprawy o bójkę w Wigilię 24 grudnia wnieśli rewizję — akta sprawy przesłano do Katowic.

Dlatego też trudno byłoby w tej chwili sprawdzić czy pomiędzy sentencją wyroku a wyrokami panuje rozbieżność. O ile Wam to odpowiada możemy do sprawy tej powrócić po ogłoszeniu wyroku Sądu Wojewódzkiego.

Jeden sklep z podrobami to stanowczo za mało

RYBNIK. Niejedna gospodyni, pragnąc urozmaicić codzienne menu obiadowe, chętnie zamiast droższego i — przynajmniej to szczerze — chwila trudnego do otrzymania mięsa — zadowoliliby się podrobami, których sporo, po odstąpieniu pewnej ilości dla zakładów żywienia zbiorowego, rzucają na rynek Zakłady Mięsne. Wytrawni smakosze przyznają przy tym, że nad takie smaczne dania, jak flaczki z pulpetami, wątróbka, mózdzek, cynadereki czy galareta z ciętymi nożem lub głowizną — nie ma nic lepszego.

Szkopuł w tym cały, że wspomniane podroby nabyć można w jednym na terenie Rybnika sklepie przy ul. Łony. W dodatku przyjeżdżają tu i zaopatrują się w podroby mieszkańcy również innych miejscowości, w których nabywanie takowych jest marzeniem ściętej głowy. Nie też dziwnego, że w naszym sklepiu przy ul. Łony panuje wieczny tłok, zaś chcąc kupić trochę podrobów stać trzeba nawet dobre dwie godziny w długiej kolejce.

Wydaje nam się zatem, że jedyny na Rybnik sklep z podrobami, to stanowczo za mało. Czy

Wydz. Hadlu MRN oraz Zakłady Mięsne nie mogłyby postarać się o otwarcie jeszcze jednego chociażby takiego sklepu? (fp)

Wstydu teczka nie zakryjesz

WODZISŁAW. Krystyna Maruszczak z Piotrkowa Trybunalskiego sądziła, że ekspedientki wodzisławskiej PSS to skończone gapy, którym sprzed nosa można sprzątnąć gotówkę. W tym celu upatrzyła sobie sklep Nr 24, gdzie pod osłoną teczki zabrała spod lady 600 złotych. Maruszczak została jednak w porę spohrztwona i oddana organom MO.

Na rozprawie sądowej w Wodzisławiu u skazano ją na dwa lata więzienia. (j)

W Pszowie p wstanie kwaszarnia kapusty

PSZÓW. Aby wykorzystać racjonalnie zaplecze warzywno-ogrodnicze, charakterystyczne dla okolic Pszowa, miejscowa PSS nosi się z zamiarem uruchomienia w przyszłości szeregu placówek przetwórczych warzyw i owoców.

Na pierwszy ogień pójdzie własna wielka kwaszarnia kapusty, której budowa ukończona zostanie w 1961 roku. Będzie ona skupiała zbiory tego warzywa nie tylko od plantatorów z Pszowa, ale i z dalszych okolic. (fp)

Niepoprawny ORS

Wodzisławianie mają sporo słusznych pretensji pod adresem kierownictwa Oddziału Ratałej Sprzedaży w Rybniku, przy ul. Powstańców.

Oddział rybnicki od dłuższego już czasu nie dostarcza dla Wodzisławian umów na sprzedaż ratalną motocykli. Kierownictwo tego oddziału tłumaczy, że ratalnej sprzedaży motocykli nie ma, co jest nieprawdą. (jan)

Prefabrykaty MPRB z Żor

ZORY. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane, chcąc przyjąć z pomocą swoim pracownikom, budującym własne domki jednorodzinne, sporządza dla nich prefabrykaty żułobetonowe, prowadząc po kosztach własnych surowiec oraz udostępniając urządzenia. Pracownicy ze swej strony dają jedynie robociznę, wywiązując się z tego po godzinach pracy.

Inicjatywa ta spotkała się z wielkim uznaniem wśród załogi MPRB tym bardziej, że amatorów na własne domki jest wielu. Np. do tej pory spośród 190 osobowej załogi 30 pracowników buduje własne domki.

Podkreślić należy i to, że cena takich prefabrykatów kształtuje

się wiele taniej, podczas, gdy kupując gotowe prefabrykaty ludzie musieliby płacić za nie 5,20 zł od sztuki, na miejscu wraz z robocizną cena nie wyniesie więcej, jak 3 zł. (fp)

Redaguje Kolegium w składzie: Maksymilian Frelchowski (red. nac.), Zbigniew Jankowski, Henryk Kopilewicz, Stanisław Pleś, Fryderyk Pletryk, Jan Sławik, Stefan Sławik, Roman Szenk. Adres Redakcji i Administracji: Rybnik, pl. Wolności 5, tel. 13-50 i 312 (sport), Konto PKO Rybnik 80-9-152. Reklamy i ogłoszenia niezwolnionych nie zwraca się. Druk: Katowicka Drukarnia Dzielowa, Katowice, ul. 3 Maja 12. Zam. 371/16. S. 59. M-24

Księżu Probończowi Joachimczykowi, Księżom asystującym, Dr Kubackiemu, Dr Winklerowi, personełowi pielęgnarskiemu, krewnym oraz znajomym ta drogą składa w imieniu własnym i rodziny wyrazy jak najszerszego podziękowania za okazaną serdeczność i przywiązanie tak w czasie ciężkiej choroby jak i liczny udział w pogrzebie śp. JANINY GOŚCINIĄK składa siostra.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM forteplan „Bechstein” w bardzo dobrym stanie. Informacje w redakcji.

SPRZEDAM maszynę do szycia — „Adler” w dobrym stanie. St. Markiewicz, Rybnik, Sobieskiego 7, m. 3.

Sprzedam nowy nieużywany motocykl marki „MZ 250”. Wiadomość w redakcji.

Unieważniam zgubioną przepustkę stałą nr 5398, wydaną przez kop. „Knurow” na nazwisko Stanisław Pieczonka, Leszczyny.

Unieważniam zgubioną przepustkę stałą wydaną przez hutę „Silesia” na nazwisko Maria Holona, Rybnik.

Zamienię telewizor marki „Belweder” na motocykl marki „WSK” na „Jawę 175”. Wiadomość Tadeusz Mirowski, Mszana Osiedle, blok nr 9. m. 4.

Sprzedam motocykl „WFM”. Stan dobry. Eugeniusz Groborz, Rybnik-Ligota.

Tokarkę zamienię na motocykl od 150 cm wzwyż. Oferty kierować: Rybnik, Świerkłańska 35 b.

Sprzedam motocykl marki „Jawa 175”, nowy. Żory ulica Szepetyckiego 10.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Przychodnia Obwodowa w Rybniku unieważnia zgubioną pieczęć o treści: „Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rybniku, Przychodnia Obwodowa Poradnia Skórno-Wenerologiczna”.

Unieważniam zgubioną kartę wypłat nr zn 486, wydaną przez kop. „Marcel” na nazwisko Kacimierz Traczyk, Radlin.

Przepraszam Ob. Lucję Dobisz za wyrządzoną jej krzywdę moralną Czesław Rajszys, Mszana Osiedle, blok 3.

Sprzedam nową maszynę trykotarską „Tricollet” i akordeon 120 basów prod. angielskiej. Kowol, Rybnik, Raciborska 4.

Sprzedam domek jednorodzinny w Wodzisławiu przy ulicy Minorytów 9. Informacja Rybnik, ul. Kościuski 12, tel. 286.

Serdeczne podziękowanie za wyleczenie i troskliwą opiekę lekarską dr dr Bulandzie, Kostecko, Gawlikowej, Borkowskiej oraz personelowi Oddziału Zakaznego Szpitala Miejskiego w Rydułtowach, składa Ryszard Konieczny.

Unieważniam zgubioną przepustkę stałą wydaną przez kop. „Jankowice” na nazwisko Jan Hybiak, Boguszowice.

Kupię dom lub połowę z wolnym mieszkaniem w Rybniku. Zgłoszenia do redakcji pod „dom”.

Unieważniam zgubioną kartę wypłat przez kop. „Chwałowice” na nazwisko Jerzy Szmidt, Chwałowice.

Za długi mojej żony Jadwigi Sokór z domu Wroźyna zamieszkałej w Mszanie nie odpowiadam Alojzy Sokór Skrzyszów.

Unieważniam zgubioną kartę wypłat wydaną przez Kop. „Marcel” na nazwisko Czesław Lipka, Ruptawa.

Unieważniam zgubioną przepustkę stałą wydaną przez Hutę „Silesia” na nazwisko Paweł Ficek, Rybnik.

ROW w oczach dzieci

Co proponują siedmioklasiści

Surowe noty dla dorosłych

W siódmych klasach szkół podstawowych Rybnika i powiatu przeprowadzono ostatnio ciekawą ankietę. Jej uczestnicy, w liczbie ok. 500 uczniów czteronastu szkół odpowiadali na dwa pytania:

- 1) CO CI SIĘ NAJBARDZIEJ PODOBA NA TWOJEJ ULICY I W TWOIM MIEŚCIE?
- 2) CO BYŚ TAM ZMIENIŁ, GDYBYŚ BYŁ DOROSŁYM?

Ankieta jest niezłym dokumentem psychologicznym, wskazuje na duże zainteresowanie dzieci swoim środowiskiem, na ich spostrzegawczość i krytycyzm nawet w sprawach społecznych. Świadczy ona o wrażliwości młodzieży w stosunku do takich spraw, jak zazielenienie miasta, jego estetyka i higiena, budownictwo, placówki kulturalne, urządzenia sportowe oraz — walka z alkoholizmem i nadużyciami.

Niniejszy artykuł nie ma być podsumowaniem tej ankiety ani też komentarzem psychologicznym. Chcemy jedynie zwrócić uwagę na niektóre wysunięte przez dzieci zagadnienia i propozycje. Nie znaczą one, że całkowicie aprobowujemy te sądy, które przytoczymy. Urzeczywistnienie wielu życzeń dzieci jest w tej chwili niemożliwe. Niemniej dobrze będzie, jeśli się z nimi zapoznają starsi, kompetentni i odpowiedzialni, jeśli z niektórych chociaż wyciągną wnioski dla siebie i swojej pracy. Naprawdę warto.

DZIECI Z RYBNIKA: „SILESIA” NAS TRUJE, MELINA PIJACKA — GORSZY

Zacznijmy od młodzieży szkół rybnickich. Młodym rybniczkom bardzo podoba się duża ilość parków, zieleni, skwerów i kwietników, zwracają uwagę na piękny odnowiony rynek, jarzynie, oświetlenie niektórych ulic, ich zadrzewienie, na czystość oraz estetyczny wygląd miasta, wygląd wystaw sklepowych, szyldów, reklam neonowych, na ławki przy skwerach, kosze na śmieci, skrapianie ulic. Rybnicy 7-klasiści wyrażają ponadto swoje zadowolenie z budowania w ich mieście nowego, wielkiego Domu Kultury. Nie ograniczają się jednak do pochwał. Nie we wszystkich bocznych częściach miasta jest tak idealnie.

Dzieci Szkoły nr 6 np. chcą, aby w ich okolicy ułożono chodniki, oświetlono ulice dotychczas pozbawione światła, aby zainstalowano telefon, częściej oczyszczano ścieki kanalizacyjne, aby ich szkoła otrzymała salę gimnastyczną, a w dzielnicy pojawił się chociaż jeden strop ogłoszeniowy.

Dzieci szkół nr 4 (Ligota), nr 3 (Piaski) i 6 — zwracają uwagę na brak w ich okolicy urządzeń gazowych oraz wody, a „Ligota ma być oświetlona w nocy, a nie w dzień”, gdyż wzmoczenie na jej odcinku ruch kołowy grozi wy-

padkami. Niebezpieczne wydaje się dzieciom z Ligoty również to, że szosa prowadząca z Rybnika do Żor nie posiada krawężników.



padkami. Niebezpieczne wydaje się dzieciom z Ligoty również to, że szosa prowadząca z Rybnika do Żor nie posiada krawężników.

Uczniowie Szkoły nr 3 w Piaskach proponują przede wszystkim oczyszczenie stawu przy hucie „Silesia”. Jest on zarośnięty, nie brak w nim zdechłych psów i kotów, uchodzą do niego śmierdzące ścieki. Ten staw to „zatrutą okolicę rozsadaną chorób”. A oto w punktach dalsze propozycje dzieci Szkoły nr 3:

— Tuż przy szkole znajduje się bar „Hutnik”, w którym sprzedaje się napoje alkoholowe. „Ludzie się tam upijają do nieprzytomności, a potem się gorszą zachowują.” — W tym samym prawie miejscu „znajduje się kiosk prywatny pana Leisnera. Jest on otwarty do późnej

nocy. Pełno w nim zawsze ryku, krzyku, sprośnych pieśni i awantur. To melina, którą należy zaraz zlikwidować.” — Za torem kolejowym rozciąga się nieuprządkowane od kilku lat pole, należące do huty „Silesia”.

Jakże mogłoby być w tym miejscu piękny park dla dzieci! — Niedaleko szkoły jest mostek na rzecze. Brak desek i poręczy grozi poważnymi wypadkami. — Należałoby „wykopać ściek przy ulicy Stawowej, gdyż w czasie deszczu woda leje się ludziom do korytarzy i mieszkań.”

— Czas otynkować ponurą domy robotnicze huty „Silesia” — i to nie tylko od przodu.

Nie mniej ciekawe są propozycje uczniów szkół nr 1 i 9, którzy, gdyby byli dorosłymi, w pierwszym rzędzie uregulowałiby i nakryli (złuszcza w niektórych miejscach) rzekę Nacynę, wybudowali kryty basen kąpielowy, naprawili oświetlenie ulicy Zamkowej i Tuwima, natomiast parking autobusowy PKS przy ulicy Raciborskiej przeniesliby na peryferie miasta — ze względu na spokój nocny mieszkańców. Na kominie Browaru Rybnickiego dzieci założyłyby filtr, „żeby browar nie zanieczyszczał miasta”.

Szczególny rozmach widoczny jest w projektach dzieci z „Jedynki”. A więc: linie tramwajowe w Rybniku i okolicach, zbudowanie basenu kąpielowego dla



dzieci, wzniesienie nowego, dużego gmachu dla Szkoły Muzycznej, budowa stacji benzynowej poza miastem itd.

SIEDMIOKLASIŚCI Z ŻOR: KINO, DOM KULTURY, SZPITAL — DOBRZE, ALE CO Z RUINAMI?

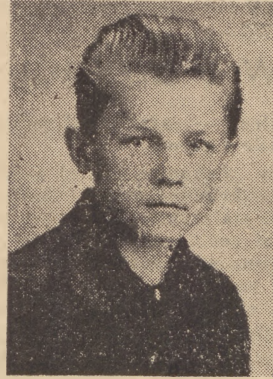
Na pytanie „Co ci się podoba w twoim mieście?” młodzieży Żor odpowiadała prawie jednogłośnie: nowo zbudowane kino „Znicz”, Dom Kultury, duże szkoły, przedszkola, nowe bloki mieszkalne i domki jednorodzinne, Ośrodek Zdrowia, szpital, nowy pomnik powstańców śląskich, zieleń, park i skwery. Proponują natomiast przede wszystkim usuwanie gruzów po działaniach wojennych, sprawieniejszą odbudowę zniszczonych domów, a także wszędzie budowę nowych bloków mieszkalnych, brukowanie ulic w zaułkach miasta, ulepszenie oświetlenia, a chłopcy, ma się rozumieć, marzą o nowym stadionie sportowym i basenie kąpielowym.

Liste propozycji uzupełniają jeszcze takie życzenia, jak: zbudowanie nowej łaźni, pocztu,

teatru (!), otwarcie sklepu samoobsługowego oraz większej liczby sklepów rzemieślniczych i tekstylnych.

DZIECI Z RYDUŁTÓW — ZABIORĄ SIĘ DO HAŁD

Młodzi obywatele Rydułtów mają już to, o czym marzą ich



równieśniczy w innych miejscowościach: „basen kąpielowy i ładne boisko”.

Oprócz tego podoba im się

Dom Naukowca, Szkoła Górnicza, przedszkole, ogródki i kino. Wyrażają jednak swoje niezadowolone z powodu zepsutych jezdni i chodników, nieoświetlenia niektórych ulic, braku poczekalni autobusowej. Gdy dorosną, zadbają przede wszystkim o większą liczbę mieszkań, zalesienie hałd, o kanalizację i wodociągi, a obecny dworzec przeniosą na inne miejsce. Ponadto przeprowadzą linię tramwajową: Rybnik — Rydułtowy — Pszów. Około 50 uczniów zabierze się do usunięcia hałdy przy kopalni „Anna”.

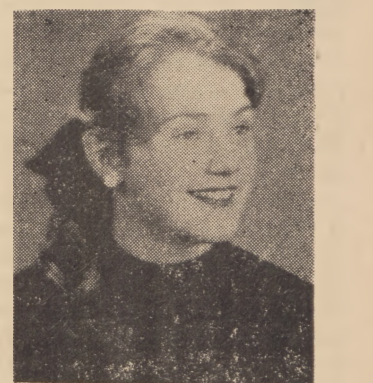
UCZNIOWIE Z NIEDOB- CZYC TAKŻE MYŚLĄ O HAŁDACH

O usunięciu lub zadrzewieniu hałd w swojej okolicy myślą również uczniowie Szkoły nr 2 w Niedobczycach. Ponadto trapią ich zepsute nawierzchnie dróg i niedobre oświetlenie. Chcą wybudować m. in. nowy dom kultury, salę gimnastyczną (przy swojej szkole), rozbudować boisko sportowe, wybudować kilka potrzebnych sklepów oraz ustawić znaki drogowe, których w Niedobczycach brak.

DZIECI Z KNUROWA NIEPOKOJA DYMY I — PIJAŃSTWO

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Knurowie mówią o potrzebie założenia średniej szkoły zawodowej, wybudowania

dużego domu towarowego, łaźni miejskiej, basenu kąpielowego. Zwracają również uwagę na pijanistwo i chuligaństwo w ich mieście. Rażą ich kioski z alko-



holu i piwem. Proponują otwarcie świetlicy dla młodzieży, którą waleśa się po ulicach. Podoba im się natomiast nowy Dom Książki, biblioteki i czytelnia, kopalnie, koksownia i zakład przemysłowy. Mają jednak życzenie, aby „ujarzmiono dymy z kominów fabrycznych”.

PARĘ WNIOSKÓW. USUNĄC NIEBEZPIECZEŃSTWA

Powyższy przegląd uczniowskich wypowiedzi, chociaż potraktowany jednostronnie i wąsko, świadczy jednak, jak czują nie obserwując nas dzieci, jak żyją wielu naszymi sprawami. Z pewnością spora liczba ich propozycji nie jest pozbawiona konkretnych możliwości realizacji. Mamy na myśli zwłaszcza te propozycje, które dotyczą usunięcia niebezpieczeństw (wadliwy mostek, staw „Silesia”, punkty pijackie itp.).

Sędziamy, że rozsądni „starsi” skorzystają ze spostrzegawczości siedmioklasistów. Inne projekty, których realizowanie jest w tej chwili niemożliwe — głównie ze względów finansowych — zostaną zapewne urzeczywistnione w nieco dalszej przyszłości przez obecnych uczestników ankiety. Życzymy im, aby byli dobrymi gospodarzami Rybnickiego Okręgu Węglowego. (zbi)

Udana impreza amatorska w Żorach

ŻORY. Przy dużym zainteresowaniu odbyły się w ub. tygodniu w żorskim PDK powiatowe eliminacje wiejskich zespołów teatralnych. Zespoły z Uniwersytetu Powstaniego w Jankowicach (kier. J. Wesolowski), Gaszowice (kier. Edward Hink), świetlice z Jankowice (kier. Lanusznaj) i Ligoty Rybnickiej (kier. B. Kotyrbaj) — wystawiły jednoaktowe fragmenty trzech sztuk: „Zemsta”, „Cyganie” i „Taki wstyd”.

Wystawienie tych sztuk zakończyło się pełnym sukcesem wiejskiej młodzieży.

Zdaniem Wojewódzkiej Komisji Konkursowej — wszystkie zespoły wykazały nadspodziewanie wysoki poziom, odwagę, dobre opanowanie tekstów, b. dobrą dykcję. Wstępy poszczególnych zespołów były rześkie okłaskiwane przez licznie przybyłych na eliminacje działaczy kulturalnych z wosek i osiedli pow. rybnickiego.

Członkowie wspomnianej komisji oświadczyli ponadto, że wiejskie ośrodki teatralne w Rybnickim uchodzą za najlepsze na Śląsku.

Oddział Kultury PRN w Rybniku, organizator tej ciekawej i udanej pod każdym względem imprezy, planuje w przyszłości podobne imprezy z udziałem zespołów teatralnych istniejących przy świetlicach wiejskich. Będziemy mieli wtedy możliwość porównania które z zespołów reprezentują wyższy poziom.

Wydaje się, że tego rodzaju imprezy powinny być częściej organizowane i — mimo oporów — Komisja Kwalifikacyjna dla uatrakcyjnienia eliminacji dobrze by zrobiła ustanawiając punktację zespołową.

A oto lista wyróżniających się aktorów naszych najlepszych zespołów teatralnych amatorskiego powiatu.

Dotacja dla przodującej biblioteki

WODZISŁAW. Komitet Wojewódzki Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy w Katowicach przyznał niedawno Powiatowemu Komitetowi SFOS w Wodzisławiu kwotę 12 tysięcy złotych jako nagrodę inwestycyjną za zdobycie drugiego miejsca we współzawodnictwie na rzecz SFOS za rok ubiegły w grupie Komitetów Powiatowych.

Nagrodę tę przekazano w całości na remont budynku przodującej biblioteki w Olzie. (jan)

Zostań górnikiem



ZASADNICZA SZKOŁA GÓRNICZA KOPALNI WĘGLA KAMIENNEGO „ANNA” W PSZOWIE POW. WODZISŁAW ŚL., WOJ. KATOWICE

ogłasza WPISY NA ROK SZKOLNY 1959/60

DO KLAS PIERWSZYCH przyjmuje się chłopców w wieku 14—15 lat, którzy ukończyli szkołę podstawową.

Uczniom szkoły przysługują: bezpłatne umundurowanie, rocznie i obowiązkowe ochrone, ekwiwalent za 2 tony węgla rodznie dla uczniów nie mieszkających w internacie, należność w gotówce w wysokości w stosunku miesięcznym: 400 zł w pierwszej klasie, 500 zł w drugiej klasie, 700 zł w trzeciej klasie.

W okresie ferii letnich (lipiec, sierpień) 50 proc. wynagrodzenia należnego w odpowiedniej klasie.

Uczniom klasy drugiej, którzy ukończyli 16 rok życia oraz uczniom klasy trzeciej — wyróżniającym się dobrymi wynikami w nauce może być przyznana premia w wysokości do 25 proc. stawki pobieranej (punkt 4).

Zamieszkom bezpłatne zakwaterowanie w internacie szkolnym (wyżywienie jest płatne — 360 zł miesięcznie).

Bezpłatna pomoc lekarska i dentystyczna (w szkole jest lekarz i dentysta).

Po zakończeniu szkoły absolwenci podejmują dobrą płatną pracę na kopalni względnie mogą przejść do 3-letniego technikum górniczego.

Absolwentom zalicza się do do „Karty Górnika” czas nauki w szkole w wymiarze 1 roku.

Uczniom wyrażającym chęć wstąpienia do szkoły i po jej ukończeniu pracowania w górnictwie winni złożyć osobiście względnie przesać pocztą na adres szkoły następujące dokumenty: podanie, życiorys, dokument urodzenia, świadectwo ukończenia kl. 7, świadectwo lekarskie, 2 fotografie.

Adres szkoły: Zasadnicza Szkoła Górnicza Kopalni Węgla Kamiennego „Anna” w Pszowie, ul. Rydułtowska pow. Wodzisław Śl., woj. Katowice

Od zaworka do kompletnej instalacji centralnego ogrzewania

WODZISŁAW. Uruchomienie przez wodzisławską PSS sklepu motoryzacyjnego oraz instalacji sanitarnej na terenie miasta przysporzyło winno Zarządowi PSS wiele zasłużonych pochwał. Sklepy te były i są miastu oraz powiatowi bardzo potrzebne. Świadczą o tym wysokie obroty uzyskiwane przez personel sklepowy. Obecnie klienci w poszukiwaniu zaworka czy całej instalacji centralnego ogrzewania nie muszą wędrować do odległych miast, bo kupno tych przedmio-

tów załatwią na miejscu. Ważne jest również to, że personel tych sklepów posiada odpowiednie kwalifikacje fachowe, a składy posiadają odpowiednie zaplecza gospodarcze.

Coraz lepiej organizując swoją działalność również wodzisławska Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej. Niedawno temu wyremontowała ona i uruchomiła na terenie Wilchw Wlejski Dom Towarowy, a w niedalekiej przyszłości uruchomi w Turzy (sklep obuwniczy i gospodę. (jan)



Na zdjęciu: Otwarcie Wlejskiego Domu Towarowego w Wilchwach. Tak widzimy ze zdjęcia — sklep on jest bogato zaopatrzony. Od lewej — prezes wodzisławskiej GS N. Rbert Salomon, ekspedientka — Mendla, vice prezes do spraw handlu — Augustyn Stabla, kier. sklepu — Kluszczyńska, aktyw spółdzielczy i główny księgowy GS — Józef Pekała

Zakończył się II Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich

Przed paru dniami zakończył się w Świerkłańcu trzydniowy II Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich. Uczestniczyli w nim poza najliczniej reprezentowanymi pisarzami ze Śląska również ci literaci z całego kraju, którzy z Ziemi Zachodnimi są związani tematyką swojej twórczości.

Pisarze omówili szereg istotnych dla Ziem Zachodnich problemów i potrzeb. Dużo czasu poświęcono m.in. rewizjonistycznym dążeniom niektórych „literatów” NRF. Dokonano ponadto przeglądu tej powojennej literatury polskiej, w której znalazły odbicie sprawy Ziem Zachodnich.

Zamieszczone przez nas karykatury Tadeusza Dyniewskiego przedstawiają pisarzy katowickich i opolskich. (zbi)



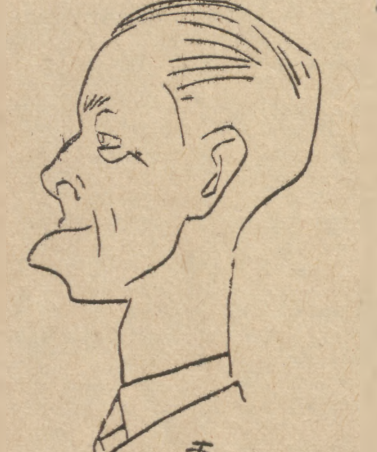
Jan Baranowicz



Aleksander Baumgardten



Stefan Chmielnicki



Jerzy Gałuszka

MUZEUUM

czy gabinet osobliwości?

Powstałe rok temu muzeum w Rybniku, zwane Zbiorem Muzealnymi Ziemi Rybnicko-Wodzisławskiej — przeżywa kryzys. Nie wywindowało się ono jeszcze w swym rozwoju nawet na przeciętny poziom, a już tkwi w beznadziejnym impasie. Powstanie zawdzięcza muzeum entuzjastom garstki zapalonych miłośników historii tutejszego regionu i dzięki jego bezprzykładnej ofiarności udało się zgromadzić wiele cennych zabytków. Ten szlachetny patriotyzm lokalny amatorów historii oceniły należycie władze lokalne i wojewódzkie, przydzielając na zbiory odpowiednie pomieszczenie i fundusze. Kilka wystaw i kilka tysięcy zwiedzających — oto roczny bilans sukcesów muzeum.

Sprawy czystości ciągną dalszy

Tysiąc grzechów i ambicji

Energicznie prowadzona batalia o piękno Rybnika nie wydaje się być słomianym zapalem. Trwa, zatacza coraz szersze kręgi i, sądząc, przyniesie spodziewane efekty. Wpada mocno podkreślić godną pochwały w tej sprawie konsekwencję władz i szerokiego kół społeczeństwa. Pisaliśmy już na łamach naszej gazety o kwiatkach, polewaczkach, tynkach, kwietnikach, skwerkach, labiryntach, parkach, fontannach itp., itd.

Wydaje się jednak, że akcja walki o czystość Rybnika i powiatu — została zbyt ciasno pojęta. Niech się nikt nie obraża, ale w pewnym aspekcie nabiera ona buńczucznej kampanii i przypomina czasem ambicję „pokazania się” pocziwej, starej rodziny drobniomieszczańskiej, której życie wewnętrzne, odarte na moment z okazałego blichtru — pozostawia wiele do życzenia i rodzi smutne refleksje.

Czy na opinii o ładnym mieście składają się tylko efektywnie utynkowane domy i zazielenione ulice? Nie. W walce o ładny Rybnik trzeba stać na stanowisku podniesienia ogólnej kultury życia codziennego miasta i jego mieszkańców.

Przyjrzyjcie się na moment Rybnikowi i wyobraźcie sobie, że nakręca film, składający się z krótkich migawek. Drobna rzecz a wstyd...

● połowa rybnickich kamienie posiada wprost skandaliczne pod względem sanitarnym podwórka

● ubikacje niemal we wszystkich lokalach przyprawiają o mdłości. W żadnej z nich nie można umyć rąk, przejrzeć się w lustro

● w zakładach fryzjerskich zawsze te same trzy stare gazety, brudne, wytłuszczone, smięte — jakby psu z gardła wyciągnięte...

● niemal codziennie spotykanie na dworcach, w chwilach największego nasilenia ruchu pasażerskiego — sprzątaczkami zamiastą

Mimo to, powtarzam, muzeum rybnickie tkwi w impasie. Szczególnie powiększając — mówię w tym wypadku o muzeum jest grubym nieporozumieniem. Jak dotąd w najlepszym wypadku jest to dosyć oryginalny gabinet osobliwości. Panuje tam bałagan. Żadnej koncepcji architektonicznej w układzie eksponatów, żadnej hierarchii wartości, myśli przewodniej. Słowem — lekko przesadzając — rupieciarnia, w której gubią się bezcenne perły.

Nie można sobie wyrobić o tej placówce innej opinii jeśli obok kolekcji orderów powstańców sterczą... ptasie jajki; tuż pod zięjącym szpetotą malarskim bohomazem widzimy w dziwaczny obramowaniu lustro, zdaje się

wyciągnięte z szafy XIX-wiecznego salonu drobniomieszczańskiego, kilka secesyjnych ozdóbek, trochę świecidełek i — zabytek! I to kupiony za grube pieniądze. Ponadto są tam załazki kilkunasztu przyszłych działów, na które nie porwałoby się nawet Muzeum Narodowe! A więc coś z ruchu robotniczego, historii powstań, palimpsestów, biologii, ornitologii, numizmatyki, malarstwa, folkloru, literatury, grafiki, porcelany wschodniej, geologii, garncarstwa, ubiorów itp.

Muzeum zakupuje eksponaty, ale trudno dopatrzeć się w tych transakcjach jakiegoś rozsądnego kryterium. Pięć tysięcy złotych zapłacono za oryginalną wazę chińską z porcelany — za tek z zaku na Rudech. Niewątpliwie waza mimo odpadłych z niej plasterów — ma jakąś wartość. Cóż, kiedy jakiś domorosły znawca i konał jej „reparacji” domalując brakujące miejsca — fragmentami własnego pomysłu.

Zbiory Muzealne Ziemi Rybnicko-Wodzisławskiej wymagają solidnej i fachowej opieki. Nie można zaprzepaścić dalszego rozwoju tej placówki. Placówkę muzealną z prawdziwego zdarzenia. Ale żeby te założenia wprowadzić w życie — trzeba do tej pracy zaangażować fachowca, historyka sztuki. Obecny pracownik, mimo najlepszych chęci, nie jest w stanie podjąć dość ciężkiej i odpowiedzialnej obowiązkiem. Słowem — trzeba znaleźć rozwiązanie przez przyjęcie fachowca.

● dlaczego MO nie karze mandatai kierowców pokazujących się w mieście z zabłoconymi samochodami? Katowice i inne miasta dawno „bogać się” na tych karach...

● dlaczego popielniczki i różnego rodzaju napisy w pocągach i autobusach wydają się być po to tylko, aby je... omijać?

● jakże jeszcze często obsługa w sklepach kłóci się pomiędzy sobą, kiedy za ladą stoją klienci...

● tamże przyjmuje się towary w obecności klientów

● wystawy sklepowe, jeden z najistotniejszych czynników reklamy i ładnego wyglądu miasta — w Rybniku są bardzo nieestetycznie wykonane

● Od kilku miesięcy ul. Kościuszki jest rozkopana — dlaczego MRN nie wykorzystuje w tym wypadku obowiązujących ustaw i nie karze niedbałe przedsiębiorstwa?

Starczy przykładów. Rybnik musi być piękny. Walczy o palmę pierwszeństwa wśród najczystszych miast śląskich. Te ambicje zobowiązują do większych zadań i osiągnięć. Kwiaty i tynki to stanowczo za mało. Aby przybył odwiedzający Rybnik mógł „uż” na dworcu wyrzec słowa: — „Rybnik to uroczne miasto!” — trzeba poprawić podnieść na wyższy poziom jego kulturę życia codziennego. Trzeba się wyzybić tysięcy drobnych grzechów, których próbki wymieniono wyżej. Ale w tej akcji musi uczestniczyć całe społeczeństwo i każdy z osobna w drobnych sprawach życia codziennego.

Wyciągnięte z szafy XIX-wiecznego salonu drobniomieszczańskiego, kilka secesyjnych ozdóbek, trochę świecidełek i — zabytek! I to kupiony za grube pieniądze. Ponadto są tam załazki kilkunasztu przyszłych działów, na które nie porwałoby się nawet Muzeum Narodowe! A więc coś z ruchu robotniczego, historii powstań, palimpsestów, biologii, ornitologii, numizmatyki, malarstwa, folkloru, literatury, grafiki, porcelany wschodniej, geologii, garncarstwa, ubiorów itp.

Muzeum zakupuje eksponaty, ale trudno dopatrzeć się w tych transakcjach jakiegoś rozsądnego kryterium. Pięć tysięcy złotych zapłacono za oryginalną wazę chińską z porcelany — za tek z zaku na Rudech. Niewątpliwie waza mimo odpadłych z niej plasterów — ma jakąś wartość. Cóż, kiedy jakiś domorosły znawca i konał jej „reparacji” domalując brakujące miejsca — fragmentami własnego pomysłu.

Zbiory Muzealne Ziemi Rybnicko-Wodzisławskiej wymagają solidnej i fachowej opieki. Nie można zaprzepaścić dalszego rozwoju tej placówki. Placówkę muzealną z prawdziwego zdarzenia. Ale żeby te założenia wprowadzić w życie — trzeba do tej pracy zaangażować fachowca, historyka sztuki. Obecny pracownik, mimo najlepszych chęci, nie jest w stanie podjąć dość ciężkiej i odpowiedzialnej obowiązkiem. Słowem — trzeba znaleźć rozwiązanie przez przyjęcie fachowca.

● dlaczego MO nie karze mandatai kierowców pokazujących się w mieście z zabłoconymi samochodami? Katowice i inne miasta dawno „bogać się” na tych karach...

● dlaczego popielniczki i różnego rodzaju napisy w pocągach i autobusach wydają się być po to tylko, aby je... omijać?

● jakże jeszcze często obsługa w sklepach kłóci się pomiędzy sobą, kiedy za ladą stoją klienci...

● tamże przyjmuje się towary w obecności klientów

● wystawy sklepowe, jeden z najistotniejszych czynników reklamy i ładnego wyglądu miasta — w Rybniku są bardzo nieestetycznie wykonane

● Od kilku miesięcy ul. Kościuszki jest rozkopana — dlaczego MRN nie wykorzystuje w tym wypadku obowiązujących ustaw i nie karze niedbałe przedsiębiorstwa?

Starczy przykładów. Rybnik musi być piękny. Walczy o palmę pierwszeństwa wśród najczystszych miast śląskich. Te ambicje zobowiązują do większych zadań i osiągnięć. Kwiaty i tynki to stanowczo za mało. Aby przybył odwiedzający Rybnik mógł „uż” na dworcu wyrzec słowa: — „Rybnik to uroczne miasto!” — trzeba poprawić podnieść na wyższy poziom jego kulturę życia codziennego. Trzeba się wyzybić tysięcy drobnych grzechów, których próbki wymieniono wyżej. Ale w tej akcji musi uczestniczyć całe społeczeństwo i każdy z osobna w drobnych sprawach życia codziennego.

Wyciągnięte z szafy XIX-wiecznego salonu drobniomieszczańskiego, kilka secesyjnych ozdóbek, trochę świecidełek i — zabytek! I to kupiony za grube pieniądze. Ponadto są tam załazki kilkunasztu przyszłych działów, na które nie porwałoby się nawet Muzeum Narodowe! A więc coś z ruchu robotniczego, historii powstań, palimpsestów, biologii, ornitologii, numizmatyki, malarstwa, folkloru, literatury, grafiki, porcelany wschodniej, geologii, garncarstwa, ubiorów itp.

Z reje trów Temidy

CENA PASTELOWYCH BARW

RYBNIK A Szawerna z Rybnika, sprzątaczką huty Silesii, zbyt tanim kosztem pragnęła zaopatrzyć swoje gospodarstwo domowe emaliowanymi wyrobami pastelowych kolorów. Mianowicie — niemal każdego dnia w ciągu trzech miesięcy wynosiła z magazynu fabryki jedno naczynie. W ten sposób naraziła emaliernię na straty sięgające ponad 1300 złotych.

Sąd skazał ją na sześć miesięcy więzienia.

HOSZTAPLERSKIE TRANSAKCJE

RYDUŁTOWY. Wiktor i Ryszard Skórecki, obaj z Raciborza, zawarli w ciągu jednego dnia z różnymi ludźmi z Rydułtów i Pieców aż siedem transakcji, na podstawie których mieli dostarczyć swym kontrahentom materiały budowlane takie jak: cement, cegły itp. Na poczet przyszłych dostaw pobierali pożyczki sięgające od 500 do 2000 złotych i... ułatniali się. Oczywiście nie dotrzymywali umów, gdyż w ogóle nie posiadali żadnych materiałów budowlanych.

Sąd skazał na zasadzie art. 264 k. k. Dudka na dwa lata więzienia i Skóreckiego na dwa lata i sześć miesięcy więzienia.

Na szkolnych scenach

kiego opuszczenia Rybnika na rzecz Katowic, które proponują mu świetne warunki pracy zawodowej i reżyserskiej. Wolno nam również dodać, że należy zrobić wszystko, aby nie dopuścić do upadku „Naszej Sceny”, do tego, aby cieszący się dużym autorytetem u młodzieży i nauczycieli człowiek wyjechał z Rybnika z gorzkim przeświadczeniem, że nie doceniono wieloletniego trudu, w który włożył całą duszę.

Wolno nam także prosić wojewódzkę władzę szkolną, o jak najprędzą interwencję w tej sprawie, zaproponować tym władzom (i nie tylko im), aby sprawdziły, dlaczego np. nagle, w przeddzień zapowiadzanego wystawienia „Lekarza mimo woli”, trzeba było nalepieć na afiszach kartkę z napisem „Przedstawienie odwołane”. Wolno nam na koniec dodać, że dochód z przedstawienia był przeznaczony na budowę „Tysiąca szkół”. (zbi)

UCZNIOWIE DLA SŁOWACKIEGO

Z pięknym programem artystycznym wystąpiły z okazji Roku Słowackiego Liceum Ogólnokształcące Żeńskie i Liceum Pedagogiczne w Rybniku. Dnia 15 bm. zorganizowały one w zajmowanym przez siebie budynku „Poranek Twórczości Juliusza Słowackiego”. Program składał

się z utworów lirycznych i fragmentów dramatów poety. Całością kierowali mgr Janina Podlodowska i dr Innocenty Libura. Impreza, która podobno się gościom i młodzieży, zostanie prawdopodobnie parokrotnie powtórzona między innymi poza Rybnikiem.

„ZA SIĘMIAMI GÓRAMI” W WYKONANIU NAJMIŁODSZYCH

Tylko nauczyciele wiedzą, ile trudu wymaga zorganizowanie przedstawienia z najmłodszymi „aktorami”, uczniami szkoły podstawowej. Tam trzeba pracować dostojnie nad każdym ruchem i słowem, każdym fragmentem dekoracji. Dlatego należało się uznać tym nauczycielom, którzy się tego trudu podejmują. W tym wypadku mamy na myśli panią Janinę Frydrychową i Krystynę Kotas ze Szkoły nr 3 w Piaskach, które zorganizowały nie pierwsze już przedstawienie („Za siedmioma górami”) Ewy Szeburg-Zarembiny, chociaż szkoła nie dysponuje nawet sceną, ba — salą. Zespół składający się z członków „Kółka Polonistycznego i Artystycznego” przedstawi swoją sztukę w Paruszu, w Bogucicach i innych miejscowościach, a nawet nosi się z zamiarem wyjazdu na eliminacje wojewódzkie. Życzymy sukcesu. (zbi)

Reportaż z paragrafem

Małżeństwo i prawo

rozpisuje się o niej tak szeroko? W ostatnim czasie jała przestępstw mających miejsce w rodzinach, przestępstw mniejszych lub większych — o charakterze niemal bliskoznacznym z chuligańskimi awanturami — tak urozma. Jest tak naomówna, że zmniejsza ona do łaskawości i poszukania śródeł tego zjawiska. Sprawa C., jako pierwsza lepsza z brzygi, uścisła do symbolu. Meżowie, przeważnie tacy co lubią zaglądać do kieliszka, wypijają wie własnych domach skandaliczne gorące awantury, drapują się przeważnie w strąty uszówkowych ostoi małżeńskich ognisk. Są przy tym zainicjowane z reguły rzekomo zdrajcami.

Do tego jeszcze dochodzą zarzuty, że żona nie jest specjalnie dobrą i oszczędną gospodynią domu i — już powód do awantury, rozdzierania skat, „obiewania” itp. W końcu biedna, zmęczona żona, pracująca najczęściej jeszcze zainicjowana, po późnej nocy zatrudniona przy ich kuchni i innych czynnościach gospodarnych w domowym gospodarstwie, to dodatku obarczone ciężkimi dziełmi — wychodzą na potworków... Czy tak jest naprawdę? Wątpliwie to argumenty przełożone żonom, argumenty — rodzone przeważnie w oparach alkoholowych. To właśnie wódka rodzi nieszczęścia w rodzinach. Wódka rozbija życie nawet

młodych małżeństw. Alkohol jest źródłem burd, awantur, krwawych rekolekcji. Wódka wyparza charakter. Rodzi choroby nerwowe i ciężkie kompleksy u dzieci parających się niepotrzebnie zioła i targi między rodzicami. W końcu dzieci nienawidzą ojca. Żona męża. Nienawidzi się i uszytych nawajem. I tak postępuje napręd rozkład małżeństwa. Wśród społeczeństwa istnieje dość różnorakie opinie na temat: czy organa sprawiedliwości mają prawo ingerencji w życie rodzinne? Czy mogą ukroczyć legalnie do mieszkani, w których nałóg pijaństwa rozbija życie rodzinne. Prawo takie

Karol Litoński

istnieje i jest, niestety, mało znane i za rzadko stosowane w praktyce. Również i MO zbyt rzadko jeszcze ingeruje w takie sprawy. A przecież kodeks postępowania karnego coś w tym uia nie uwzględnił sankcjonuje. MO i prokuratura powinny częściej niż to dotąd ma miejsce na naszym terenie karać pijaków i awanturników zohymających życie otoczeniu.

C. tłumaczył bicie swojej żony rekongną zadrą. Informuje, że wobec tego w takim wypadku powinien — jeśli to rzeczywistość było prawdą — wystąpić z wnioskiem o rozwód. Od tego są przecież kompetentne czynniki. Nie uczynił tego. Dlaczego? Sądzę, że powyższe rozmyślanie, pisane na gorąco, skierowane są w pierwszą rzędną do moralności i fizycznie zamęczonych ton. Myślę, że w jakimś stopniu artykuł ten przyczyni się do uświadomienia wśród kobiet świadomości własnych praw. Prawa te są szerokie i należy z nich korzystać. Przykład C. z Rybnika — daje tu wiele do myślenia.

Czy dotrzymają obietnicy?

PSZÓW. Niedawno temu przedstawiciele Powiatowej Rady Narodowej naradzali się z członkami Pszowskich Komitetów Blokowych w sprawie polepszenia czystości miasta, uporządkowania zieleńców i placów zabaw dla dzieci.

Członkowie komitetów blokowych przyrzekli zabrać się solidnie do pracy. Czy dotrzymają obietnicy — wykaże niedaleka przyszłość. (1)



Jan Pierzchała



Wilhelm Szewczyk



Rafał Urban

Członkowie komitetów blokowych przyrzekli zabrać się solidnie do pracy. Czy dotrzymają obietnicy — wykaże niedaleka przyszłość. (1)

powstają pracownie uczniowskie piękny przykład „SILESII“

Coraz większy nacisk kładzie się ostatnio na politechniczne i zawodowe kształcenie młodzieży, włączając nas nie dopisujące. Najnowszym w tym zakresie posunięciem Ministerstwa Oświaty są tzw. 2-letnie Szkoły Przeposobienia Zawodowego, przeznaczone głównie dla tej młodzieży, która zamierza ograniczyć się do wykształcenia podstawowego.

Na terenie rybnickim będzie w krótkim czasie sześć podobnych szkół: przy wszystkich liceach ogólnokształcących oraz przy szkołach podstawowych w Łyskach i Czerwionce. Ponieważ młodzież męska posiada do swojej dyspozycji różnego typu uczelnie zawodowe — nowe, dwuletnie szkoły będą zasadniczo przeznaczone dla młodzieży żeńskiej, która zapozna się w nich m. in. z prowadzeniem kuchni, tkactwa, sztyfikowaniem, szyciem itp.

Również w szkołach podstawowych zwraca się ostatnio większa uwaga na kształcenie politechniczne. Kilka szkół powiatu rybnickiego otrzyma specjalne warsztaty (pracownie) przeposobienia zawodowego dla uczniów. Warsztaty ufundowane przez większe zakłady pracy, otrzymują już w najbliższych miesiącach Szkoła nr 3 w Piekarach, nr 2 w Zorach i nr 2 w Niedobczycach.

Szczególne uznanie, jeśli idzie o zakłady pracy, należy się hucie „Silesia”, która dla swojej „podopiecznej” szkoły nr 3 w Piekarach przeznaczyła już wyposażenie warsztatowe wartości 20 tys. złotych. Ponieważ szkoła zamierza uruchomić w pracowni działają obróbki blachy i drzewa, a nie posiada do tego odpowiedniego nauczyciela, huta daje nawet swojego instruktora. Ta (zresztą nie pierwsza) pomoc „Silesii” dla szkoły w Piekarach — na pewno przyniesie pożytek również samej hucie. Bowiem większość uczniów szkoły nr 3, to właściwie synowie hutników — przyszli pracownicy „Silesii”.

Zatem polityka mądra, godna uznania. (zbi)

Najważniejszym zadaniem — kontrola realizacji uchwał

ZORY. W ostatnich dniach lutego br. odbyła się w Zorach przedjazdowa Konferencja Miejska tutejszego Komitetu PZPR. Było to pierwsze po upływie 2 lat zastoju i letargu zebranie całego aktywnego partyjnego z Zor i okolic; nie więc w tym dziwnego, że poza wyborem nowych władz KM poruszono na konferencji wiele zagadnień, związanych z najbardziej istotnymi problemami pracy zorskiej organizacji partyjnej i życia miejscowego społeczeństwa. Na konferencji podjęto również wiele cennych uchwał, których realizacja powinna być przyniesie poprawę na wielu odcinkach pracy partyjnej.

Wychodząc ze słusznego założenia, że uchwała, pozostająca jedynie na papierze, której realizacja w dodatku nie jest kontrolowana, nie może być nazwana uchwałą w pełnym tego słowa znaczeniu — Komitet Miejski zwołał w ub. tygodniu ponowne zebranie wszystkich delegatów, którzy w lutym brali udział w Konferencji Miejskiej.

Zamierzeniem kierownictwa KM było przy tym złożenie sprawozdania z dotychczasowych prac, jak również zapoznanie się z aktualnym życiem poszczególnych organizacji partyjnych na terenie Zor.

Trzeba przyznać, że spośród podjętych na lutowej Konferencji Miejskiej uchwał wiele z nich zostało już zrealizowanych lub też znajduje się w trakcie wykonania.

Jednym z najważniejszych problemów, poruszanych wówczas przez szereg towarzyszy, była sprawa całkowitego zastępu na odcinku młodzieżowym. Stwierdzono, że od czasu rozwiązania organizacji ZMP-owskiej na terenie Zor nie powstała żadna nowa organizacja młodzieżowa, czy to w szkołach, czy też w zakładach pracy. Obecnie, po 3 miesiącach, jest tylko jedna młodzieżowa organizacja Miejska, stowarzyszenie można z zadowoleniem pa-

ożywienie na tym ważnym odcinku. Powstały na terenie Zor, względnie przywrócone zostały na nowo do życia drużyny ZHP przy szkołach, zaś w większych zakładach pracy działają nieliczne, ale wprawdzie jeszcze, aktywne koła ZMS.

Zrobiono też wielki krok naprzód na odcinku pracy ideologicznej i propagandowej, braku której Zory odczuwały już od szeregu lat. Rozpoczęto szkolenie ideologiczne w większych POP przy zakładach produkcyjnych, zorganizowano również szereg seminariów dla członków mniejszych organizacji, na których wykładcami byli delegowani przez KP instruktorzy. Zaś dla propagowania założeń partii wśród szerszego społeczeństwa oraz informowania go o aktual-

nych wydarzeniach w mieście powołano został na nowo do życia komitet redakcyjny miejscowego radiowęzła, który poprzez dwa razy tygodniowo organizowane audycje robi poważną, polityczną robotę w terenie. Nie należy przy tym zapominać, że większość radiodbiorników znajduje się w okolicznych wioskach.

Innym z zagadnień, poruszanych w lutym na Konferencji, były sprawy bytowe mieszkańców miasta, a więc mieszkaniowe, a przede wszystkim zaopatrzeniowe. W tym celu, w myśl uchwały Konferencji, powołano została do życia specjalna komisja partyjna, której pierwszym zadaniem stało się opiekowanie się istniejącymi na terenie Zor instytucjami handlowymi, troskę o za-

opatrzanie sklepów w towary oraz nie opuszczanie do naciągów czy przelapywania atrakcyjnych towarów na zasadach kumoterstwa. I jeśli dziś można już zanoować poważną poprawę na tym odcinku, zawdzięczać to należy m. in. pracy stworzonej komisji.

Powołano też do życia przy zorskiej MRN zespół radnych, członków PZPR stanowiący zgromadzenie, kierujący poczynaniami rady narodowej, realizującej tym samym wskazania KC naszej partii na co dzień.

Wszystkie te i wiele innych realizowanych uchwał przyczyniło się oczywiście do poważnego wzrostu autorytetu zorskiej organizacji miejskiej, która stała się w pewnym sensie gospodarzem terenu poprzez kontrolowanie i kierowanie całokształtem zagadnień codziennych.

Jak wykazała jednak ożywiona dyskusja, w której głos zabierało wielu towarzyszy, nie wszystkie uchwały zostały zrealizowane w całej pełni. Ponadto zrodziły się w praktyce codziennego życia nowe zagadnienia, które w przyszłości KM winien wziąć pod uwagę w planach swej pracy.

Ograniczamy się do wymienienia najważniejszych.

Sprawa do tej pory nie rozwiązana jeszcze w dostatecznym stopniu pozostaje nadal szkolenie ideologiczne członków partii, które, jakkolwiek już istnieje, winno być poprowadzone jeszcze intensywniej. Ze wzrostem poziomu członków partii wiąże się również udział aktywny partyjny w pracach orzanizacji masowych. Niestety do tej pory, poza nielicznymi wypadkami, nie udało się członków partii ani w organizacjach młodzieżowych, w szeregach LK itp. Stwierdzono również w czasie dyskusji, że ani jeden z członków partii nie bierze udziału w komitetach ani są. orzeczdyze spółdzielni.

Najwięcej uwagi poświęcono jednak w czasie dyskusji spra-

wom partii na wsi, leżących do tej pory całkowicie w odległości. W gromadzkich POP w Baranowie czy Rogoźnie nie widać żadnej pracy ze strony tutejszych towarzyszy, brak też współpracy z Kółkami Rolniczymi i bratnimi stronnictwami politycznymi, przeciwnie zaś — zaznacza się coraz większy wpływ kleryka na wsteczne.

Jest to wynikiem nie tylko zlej organizacji pracy tych POP, lecz również brakiem uświadomienia politycznego i ideologicznego tych towarzyszy, którzy postawieni zostali na tak odpowiedzialnym odcinku, jakim jest wieś, a przy tym porzucił ich bez opieki.

Te, jak również wiele innych cennych uwag, poruszonych w dyskusji przez uczestników zebrania, ujęte zostały w planie działania Komitetu Miejskiego w Zorach na najbliższą przyszłość. Znalazły się w nim zatem zarówno sprawy gospodarcze z terenu miasta i okolic, jak i społeczne, bytowe, kulturalne i ideologiczne. Pełna ich realizacja, stale kontrolowana, powinna przynieść zorskiej organizacji partyjnej dalsze efekty w postaci rozrosu i utrwalenia jej autorytetu wśród szerokich mas.

F. PIETRZYK

Przodujący kioskarze wodzisławskiego „Ruchu“

WODZISŁAW. W pierwszym kwartale br. wodzisławski oddział „Ruchu” zanotował dalszy wzrost sprzedaży gazet i czasopism, szczególnie zaś prasy partyjnej. Ogółem w okresie tym rozprowadzono więcej niż w analogicznym okresie ub. roku 81.146 egzemplarzy gazet.

Do osiągnięcia tego przyczynili się walcie tacy kioskarze jak — Adela Machulik i Maria Styl z Radlina, Karolina Herman z Jastrzębia Zdroju, Bolesław Zajac i Gertruda Musiol z Wodzisławia oraz Klara Kalerus z Pszowa.

Dalszy wzrost czytelnictwa prasy codziennej i czasopism na terenie tego powiatu jest możliwy. Chodzi jednak o większe zrozumienie ze strony władz terenowych, które nie zawsze idą na rękę pracownikom kiosków.

(jan)

DR ALFONS MROWIEC

Dokumenty polskości Ziem Rybnicko-Wodzisławskiej (sprzed 1914 roku)

„Proces przeciwko Polakom przegr my w każdej instancji“

Ziemia górnośląska jest ziemią polską. Świadczy o tym prawdziwie wystawili także obiektywni Niemcy w okresie, kiedy Górny Śląsk został poddany za Fryderyka Wielkiego atakom zorganizowanej przez nich polityki germanizacyjnej.

J. G. Schumacher w pracy pt. „Reise durch Schlesien in Juli und August 1791” pisze m. in.: „Górnoślązacy nie są Niemcami, tylko Polakami. (...) tę mowę (tzn. polską — dop. A. M.) wysłali z młokiem matki, tej a nie żadnej innej uczyli się od dziecka. (...) Język polski jest bez wątpienia na Śląsku starszym językiem, a język niemiecki dopiero po nim stopniowo wchodził się na Śląsk i coraz mocniej tu wsiadł. (...)”

Nie wszczynajmy procesu przeciwko Polakom śląskim — bo przed trybunałem historii przegramy go we wszystkich instancjach.”

Powyższa prawda odnosi się nie tylko do rybnickich wiosek, lecz także do miasteczek w wiekach XVIII i XIX — szczególnie odnosi się do okresu pofryderycjańskiej polityki germanizacyjnej.

Kronikarz Zor, Weltzel, pisze, że „tylko obcy rzemieślnicy, którzy się tutaj osiedlali i urzędnicy, którzy tu tylko po większej części przez krótki czas sprawowali swe funkcje, znali gruntownie język niemiecki”.

Kiedy zaś na polecenie władz rządowych z 1804 i 1805 r. magistrat zorski przystąpił do uporządkowania ksiąg gruntowych i hipotecznych, tzn. do tłumaczenia ich na język niemiecki, okazało się, że prace posuwały się naprzód bardzo powoli z tej tylko przyczyny, że sekretarz Honnig i Filip „byli bardzo silni w języku polskim” (waren der polnischen Sprache mächtig).

Posiedzenia rady miejskiej prowadzone były w języku polskim, a gdy w 1820 r. pociąga obowiązywać nowa ustawa o miastach, członkowie rady domagali się od magistratu przetłumaczenia jej na język polski z powodu zupełnej nieznajomości języka niemieckiego.

Wśród rzemieślników zorskich znalazł się sukiennik, Jakub Galus, „który wielu urzędników miejskich przydzielał i który przez dziesiątki lat był zwierzchnikiem, rądy miejskiej, nie mógł sobie przyswoić języka niemieckiego”. W dalszym ciągu Weltzel podaje następującą ciekawą statystykę, opartą na urzędowych źródłach, dotyczącą stosunków narodowościowych w Zorach w pierwszej połowie XIX wieku.

Lp.	Rok	Mówiących tylko po polsku	Znających język niem.	Uwagi
1.	1828	921	1702	
2.	1831	954	1747	
3.	1834	1040	1957	
4.	1837	1010	2295	
5.	1840	1175	2673	
6.	1843	1275	2769	
7.	1846	1260	2748	

Rzecz jasna, że do znających język niemiecki należało bezwzględnie wielu Polaków, ale oblicze etniczne Zor w owych latach było i tak oczywiste. Sytuacja narodowościowa w Zorach nie zmieniła się wcale w następnym okresie, skoro w 1868 r. magistrat zorski wzniósł w raporcie urzędowym do królewskiego rządu, iż „wielka liczba dzieci szkolnych posługuje się tylko językiem polskim” i w podobnym raporcie z 1883 r.: „w ostatnim roku w „Bürgervereine” odgrywano sztuki teatralne tylko w języku pol-

skim, a miznowicie „Józef i jego bracia”, „Adam i Ewa w raju” i „Husyci pod Żorami”.

Podobnie polskim na początku wieku XIX był i Wodzisław, z którego wyszło w wieku XVIII wielu wybitnych Polaków, jak np. Bonawentura Czyżowski — proboszcz na Ostrogu w Raciborzu, Ignacy Gumiński — proboszcz w Bełku, Opolski — proboszcz w Bielsku, Józef Matulka — dyrektor seminarium nauczycielskiego w Opolu, a następnie proboszcz w Głogówku czy Franciszek Chrószcz — proboszcz w Jedłowniku. Wodzisławska rada miejska składała się w 1809 r. wyłącznie z Polaków: Franciszek Jastrzębski, Ignacy Zrodecki, Franciszek Masny, Franciszek Bekartek, Antoni Nowak, Józef Mosz, W. Matulka, Franciszek Sosna, Wacław Gumiński, Walenty Pokorny, Walenty Fojcik, Józef Czyżowski, Józef Zyska (burmistrz) i Karol Wencel. Z racji rozpoczęcia urzędowania rada miejska zamówiła uroczyste nabożeństwo, które odprawili ks. prob. Karol Lisowski; wygłosił on kazanie w języku polskim. Cóż innego może lepiej świadczyć o polskości Wodzisławia w tym czasie, jak nie właśnie ten epizod?

Mimo zmiany przynależności państwowej, Górnoślązacy nie zrywali więzi kulturalnej z Krakowem. Wielu Rybniczian studiowało, szczególnie teologię, nie we Wrocławiu czy innych miastach niemieckich, ale tylko w Ołomuńcu albo w Krakowie. I tak np. Wydział teologii na Uniwersytecie Jagiellońskim ukończyli: Antoni Szymkowski (ur. 1792 r.) — późniejszy proboszcz w Zorach, Franciszek Nowagóra (ur. w 1650 r.), Jan Madej (ur. w 1669 r.), Józef Demski (zm. w 1749 r. w Zorach), Andrzej Franciszek Kaluza (ur. w 1718 r.), Bonawentura Czyżowski (ur. w 1732 r.), Jan Józef Karwiński (ur. 1725 r.), czy Maciej Frysztacki (ur. w 1768 r.). Wymowa tego faktu nie wymaga komentarzy, gdyż kulturalne powiązanie Górnośląska z Krakowem było tylko dalszym ciągiem łączności kulturalnej zadzierzgniętej w wiekach uprzednich, w których to rybniczanie, żądając czy wodziławianie wyjeżdżali na studia do grodu podwawelskiego.

Znamiennym dowodem tego, że kiedyś i szlachta z Ziemi Rybnickiej była polską, są nagrobki, znajdujące się na cmentarzu w Rydułtowach. Można tam odczytać takie nazwiska szlacheckich polskich, jak np.: Ferdynand Niewiadomski (zm. w 1703 r.), Karol Niewiadomski (zm. w 1769 r.), Jan Pszczyński (zm. w 1772 r.), Jan Lipiński (zm. w 1784 r.), Anna Niewiadomska (zm. w 1883 r.); z pierwszej połowy XIV w. pochodzi nagrobki szlacheckich Harasowskiego, Osieckiego, Jarowskiego, Wioski, Pruszyńskiego i Rochowicza; w Rydułtowach zostali ochrzczeni: Józef i Franciszek Kosiński (1774 r.) i Bogumił Pełka (w 1765 r.). Jakkolwiek szlachta śląska bardzo szybko ugięła się pod naporem germanizacji — jej nazwiska dowodzą, że przed wiekami i w Ziemi Rybnickiej nie było niemieckich właścicieli ziemskich.

O polskości Ziemi Rybnickiej świadczą również spisy diecezjalne. I tak np. według spisu diecezjalnego z 1851 r. dekanat debiński i wodzisławski nie wykazywały ani jednego Niemca, a dekanat zorski tylko 67 Niemców. Znamiennie są dalsze dwa świadectwa niemieckie o obliczu etnograficznym ludu górnośląskiego. Hundrich w „Nachrichten über die polnischen und die ausserdeutschen Sprachverhältnisse in der Provinz Schlesien” stwierdza w 1843 roku, że sto lat upływa od czasu, gdy Fryderyk Wielki po opanowaniu Śląska próbował kształtować ducha i obyczaj ludu na modłę niemiecką — „mimo to mowa polska żyje tu nadal tak, że słyszymy ją regularnie nawet na tygodniowych jarmarkach we Wrocławiu”. W dalszym ciągu podnosi, że np. w Rybniku, Zorach czy Raciborzu kazania wygłasza się w kościele po polsku i niemiecku, co przypisuje potęgającej się germanizacji przez szkoły, wojsko, administrację, sądy, handel i urzędników przemysłowych, ale, podkreśla z naciskiem, „w powiatach Opole, Oleśno, Strzelce Opolskie, Lublinie, Toszek, Gliwice, Rybnik, Pszczyzna i Bytom masę ludności wiejskiej są właścicielami polskimi, a więc mówią wyłącznie niemal po polsku.” Z. Virchow zaś w „Mittelungen über die in Oberschlesien herrschende Typhus Epidemie” pisze w 1848 r.: „Cały Górny Śląsk jest polski. (...) Posłano do polskiego kraju niemieckich nauczycieli o bardzo ograniczonych umiejętnościach, pozostawiając samych nauczycieli i uczniów, aby wzajemnie nauczyli się swej ojczystej mowy. Rezultat był przeważnie taki, że w końcu nauczyciel nauczył się języka polskiego, natomiast dzieci polskie niemieckiego nie.”

Aż do połowy wieku XIX władze niemieckie nie zajmowały się

na Górnym Śląsku zagadnieniem statystyki ludnościowej w odniesieniu do jej składu narodowościowego. Dopiero w 1861 roku urzędowa statystyka pruska uwzględniła ilość ludności, która nie mówiła językiem niemieckim. Od tego roku sporządzano co kilka lat statystyki narodowościowe. Niezależnie od statystyk oficjalnych starostowie w pierwszej połowie XIX wieku interesowali się stosunkiem liczbowym między autochtoniczną ludnością polską a ludnością napływową, szczególnie niemiecką. Na tej podstawie można zestawiać statystyczny obraz stosunków narodowościowych w Ziemi Rybnickiej na przestrzeni wieku minionego. Trzeba się jednak zastanowić, że nie jest on kompletny w stosunku do całego Rybnickiego z uwagi na przynależność lewobrzeżnych nadodrzańskich wiosek do powiatu raciborskiego. Niemniej jednak — czego dowodzi spis ludności z 1910 r. — wioski te były w swej olbrzymiej większości czyste polskie. Trzeba również dodać, że od 1890 r. władze niemieckie wprowadziły do statystyk ludnościowych specjalną rubrykę „dwojęzycznych”, których trzeba uznać za przynależnych do ludności polskiej. Po prostu germanizatorom chodziło o zafałszowanie faktycznego obrazu etnograficznego składu ludności górnośląskiej. Stosunek ludności polskiej do niemieckiej w XIX wieku przedstawiał się na terenie Rybnickiego następująco:

Lp.	Rok	Ludność polska	%	Ludność niem.	%	Uwagi
1.	1828	34.972	90,7	3.603	9,3	
2.	1831	37.836	93,9	2.445	6,1	
3.	1840	50.458	91,3	4.810	8,7	
4.	1849	49.700	90,0	5.540	10,0	
5.	1861	59.726	88,6	7.810	11,4	
6.	1867	62.569	88,0	8.576	12,0	
7.	1890	67.908	84,8	12.146	15,0	razem z dwujęz.
8.	1900	79.439	84,4	14.603	15,2	
9.	1905	90.251	83,3	17.928	16,4	
10.	1910	118.899	83,6	25.342	17,0	

Powyższe zestawienie wymaga pewnego komentarza. Procent ludności polskiej wzrósł w roku 1831 w stosunku do roku 1828 o 3,27 proc. Przyczyną tego zjawiska nie należy szukać w jakichś przyczynach politycznych czy gospodarczych, ale w tym, że wówczas m. in. na terenie Ziemi Rybnickiej grasowała epidemia cholery azjatyckiej; z tego powodu ludność niemiecka przenosiła się na tereny niezagrażone. Po okresie epidemii następuje stopniowa regresja tej ludności. Gdy porównamy lata 1840 i 1849, uderza spadek liczby ludności polskiej o 1,3 proc.

Był to wynik tego, że ludność polska została zdziśiatkowana pamiętnym tyfem głodowym, który grasował szczególnie ostro w Rybnickiem. W następnych dziesiątkach lat obserwujemy stopniowe kurczenie się etnicznego elementu polskiego, który w 1900 roku wynosił tylko 84,4 proc., a w 1905 roku 83,3 proc.

Stale wzrósł liczbę ludności niemieckiej należy tłumaczyć dwoma faktami: po pierwsze, rozwojem przemysłu a szczególnie górnictwa rybnickiego; do Ziemi Rybnickiej napływała fala niemieckich urzędników, by zająć stanowiska kierownicze i bogacić się na nędzy polskiego robotnika. Po drugie, od czasów Kancelarza Bismarka ludność rodzima została wystawiona na wielką próbę polityki germanizacyjnej, polityki prowadzonej przez kościół, szkoły, urzędy i wojsko.

Polityka germanizacyjna potęgowała się z biegiem lat, by w początkach wieku XX przybrać formy generalnej walki z etnicznością żywym ludem polskim. Jakkolwiek nie można mówić o wielkich sukcesach germanizacji, trzeba stwierdzić, iż w pewnym stopniu osłabiła stan polskiego posiadania, ale też z drugiej strony przyczyniła się a raczej zrodziła samoobronę ludności autochtonicznej przed wynarodowieniem.

Jeśli do okresu gwałtownej germanizacji ludność rodzima była polską, to ta jej polskość pozbawiona była poczucia odrębności narodowej.

c. d. n.

Dla „Nowin“ mówią...słowiańscy bożkowie

Dziś: Panna z Rybą

Kiedyś przed wiekami zwano mnie „Panną z rybą“ inni zwali mnie „Bogiem z rybą“. Byłam jednym z najstarszych bóstw Słowian. Przypisywano mi wiele możliwości jak: obfitą i pomyślną plodność, umiejętność dawania ciepłego deszczu i dobrego urodzaju. Dla Was jest to całkiem zrozumiałe, gdyż ryba to symbol ożywej wody, która sprządała roztwór i urodzaj w przyszłość. Jako panna pochylała się nad swoim uborem. Otóż ubrałam bułam w długą faldistą suknię, w rękach trzymałam ogromną rybę, takiej prawie wielkości, jak połowa mego postaci.

Rybałkami moimi były inne boginie urodzaju. W Raciborzu na przykład znaleziono również posażki gliniane przedstawiające postać kobiety.

Ja jednak panowałam i miałam

największe znaczenie w IV w. p.n.e. na Górze Słęża pod Wrocławiem. Najstarszy ten gród słowiański dotrwał w całej swej krasie i potęgę do chwili obecnej.

Na Górze Słęża zbierano się celem składania mi ofiar i odprawiania obrzędów pogańskich. Chram na Górze Słęży otoczony był mocnym wałem kamiennym, ułożonym z zielonych żwirów, rękami tych, którzy w odwiecznym grodzie czuli mnie modlitwami i ofiarami. Wał kamienno-brzozy niegdyś dostępnym do mego grodu pogańskiego, o czym świadczą mogły znalezione groty strzał pochodzące z luków scytyjskich. Była więc Słęża niegdyś ostoja pogaństwa po śmierci Mieszka II aż do XIII w.

Choć ścienne święte dęby, burzono gonty (świętynie), topi-

no posagi, kult do mego boskiej postaci opierał się z ciętością nowej wierze. Susza często niszczyła Słowianom pola i pastwiska, udawali się więc do mnie prosić o deszcz i urodzaj.

Na szczycie Góry Słęża w cień 6 debów stał mój ogromny, potężny i mocny granitowy posąg. Przy płaskim ofiarnym glazie, gdzie dookoła płonęły znicze, rozbrzmiewały błagalne głosy, śpiewy i dźwięki geśli. Tak to umilano te próby. Tłum Słężaków — różnych rodów, biato ubranych w haftowanych cizmach na nogach, przepasanych czerwonymi pasami; dziewczęta w zielonych wiankach na głowach z sakunami, koskami i dzbanami miodu; chłopcy prowadzili tłuste woły o błyszczącej sierści. Wszelkie to niosiono mi w ofierze, błagając o deszcz. Szumiały dęby wtórując pieśniom i geślom.

— Daj ciepły deszcz! — rozlegało się wśród tłumu.

— Daj ciepły deszcz! — prosiły niewiasty i dzieci.

Ofiary: zwierzęta, skóry i lepsze kęsy mięsa starum zwyciężającym oddawano kapłanom. Oni zaś czynili wróżby — lano wosk, poddawano ogniowej i wodnej próbie śnieżno-białego konia, który na znak mego łaskawości rżał po dwakroć. To była znakiem, że przejęłam łaskawie — ja „panna z rybą“ — ich próby.

Teraz śpiewano radośnie, ci chły rozmowy, słuchano pieśni. A kiedy drzewami poruszył wiatr, a niebo zasnuwało zaczęły chmury. Słężanie z zadowoleniem wracali do swych siedzib.

Długo tej nocy na stokach Góry Słęży płonęły pochodnie i rozbrzmiewał radosny śpiew.

Panowałam tu długo i spokojnie, do pomocy miałam postać człowieka, strażnika czapą okrytego, zwanego przez was „mnichem“, oraz ciężkiego, walecznego, wspartego na 4-ech nogach granitowego „nieświeżka“, którego lud zwiał też mylnie nieraz „dzikiem“, „dziką świnią“, a nawet „maciorą“.

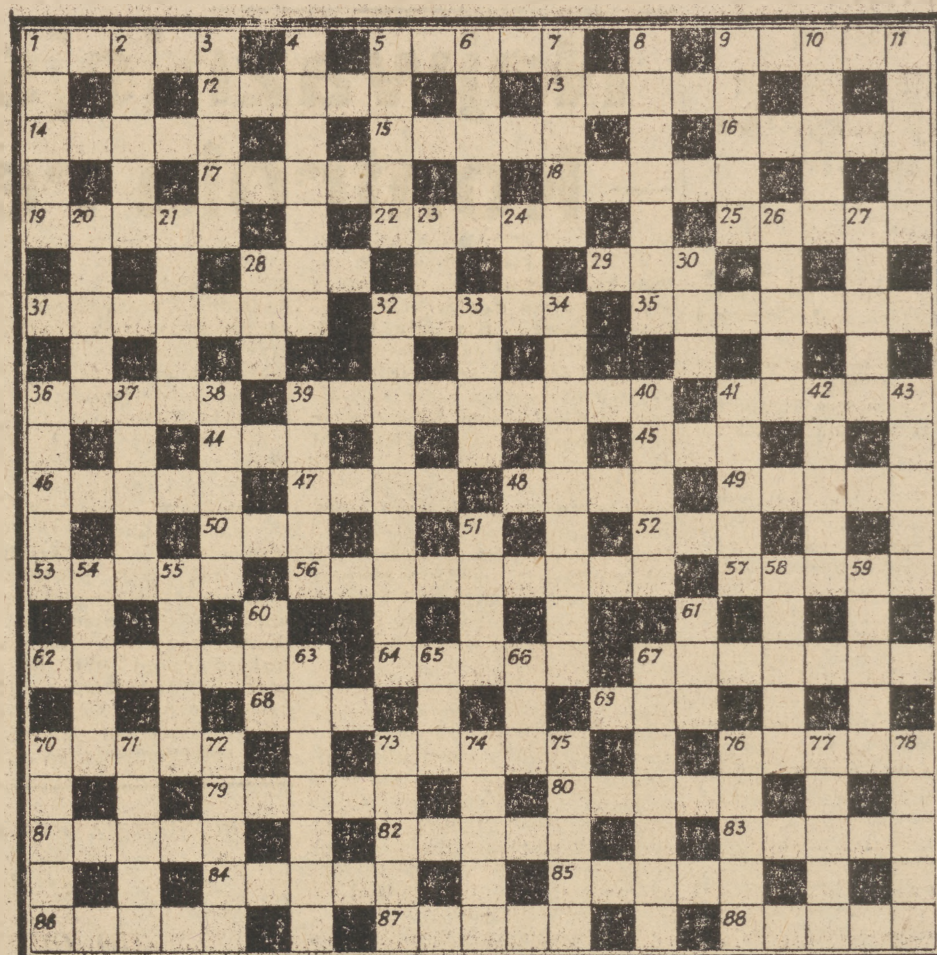
Jeszcze w 1937 r. znaleziono przy moim towarzyszu „mnichu“ ofiarę z kartofli.

Warto ludzi mój zobaczyć Słężę, gdy wiosenna zielenia okrywa jej zbocza, warto poznać granitowe rzeźby: zamknięta w nich bowiem jest słowiańska przetrwała Słaska. Kto z was te przetrzało pozna ten pokochał i przetrzeźwił. Zrozumie wtedy to nie od dziś orza je nolkę: plugi i nie od wczoraj strzegą je polskie miecze.

Mieczysław Wiek

* Dobkiewiczowa

KRZYŻÓWKA



ZNACZENIE WYRAZÓW

Poziołmo: 1. Pracuje pod wodą. 2. Aktor, grywający rolę kochanków. 3. Złoty przez płeć. 4. Ołbrzymi glaz. 5. Zamek. 6. Część ciała, która grozi. 7. Wyspa niemiecka. 8. Tworzy wiory. 9. Mieszkaniec Polonii w okolicy Zabłot. 10. Ma swoje ujęcie w Bałtyku. 11. Państwo w Europie. 12. Drzewo liściaste. 13. Ptak z rodziny bocianów. 14. Boleść serca. 15. Nie ma. 16. Srogi, stawiany jako zażenienie. 17. Woda wrząca. 18. Łamigłówka. 19. Badanie samego siebie. 20. Gromada wiejska. 21. Ryka w Austrii, pływająca przez R. Peter. 22. Łacińskie przeżycie. 23. Stolica państwa europejskiego. 24. Główne miasto Kongo Belgijskiego. 25. Nie. 26. Moment rozpoczęcia akcji. 27. Ptak australijski. 28. Udział. 29. Po. 30. Niemiecki „kula“. 31. Dowód legitymacyjny studentów. 32. Duży kamień. 33. Czyszciciel burów. 34. Miejsce urodzenia Mahomego. 35. Wzrost fantazyjny ze wskrzesi. 36. Miasteczko. 37. Przyimek. 38. Tymczasowy budynek. 39. Pierwiosłki. 40. Wzrost. 41. Wzrost. 42. Wzrost. 43. Wzrost. 44. Wzrost. 45. Wzrost. 46. Wzrost. 47. Wzrost. 48. Wzrost. 49. Wzrost. 50. Wzrost. 51. Wzrost. 52. Wzrost. 53. Wzrost. 54. Wzrost. 55. Wzrost. 56. Wzrost. 57. Wzrost. 58. Wzrost. 59. Wzrost. 60. Wzrost. 61. Wzrost. 62. Wzrost. 63. Wzrost. 64. Wzrost. 65. Wzrost. 66. Wzrost. 67. Wzrost. 68. Wzrost. 69. Wzrost. 70. Wzrost. 71. Wzrost. 72. Wzrost. 73. Wzrost. 74. Wzrost. 75. Wzrost. 76. Wzrost. 77. Wzrost. 78. Wzrost. 79. Wzrost. 80. Wzrost. 81. Wzrost. 82. Wzrost. 83. Wzrost. 84. Wzrost. 85. Wzrost. 86. Wzrost. 87. Wzrost. 88. Wzrost.

Repertuar kin

„SLAZAK“ Rybnik: 21-26 „Kobieta w oknie“, 27-28 „Minuta zwierzchni“, 29-31 „Zemsta Kosińskiego“.

„GORKI“ Rybnik: 22-25 „Huzyry“, 26-28 „O miejsce pod słońcem“, 29-31 „Wydawnictwo Ricordi“.

„WAWEL“ Rybnik: 22-25 „Stewardsy“, 26-28 „Zbrodnia i kara“, 29-31 „Nocny patrol“.

„GORKI“ Czerwionka: 22-24 „Kochankowie z Werony“, 25-28 „Pamiętna wiosna“, 29-31 „Popiół i diament“.

„ECHO“ Leszczyny: 26-27 „Wyznania hochszaplera Feliksa Krull“, 28-29 „Popiół i diament“, 30-31 „Kochankowie z Werony“.

„OUBODZENIE“ Wodzisław: 21-22 i 24 „Dorośli i dzieci“, 25-27 „Folies Bergeres“, 28-30 „Zamach“, 31 „Bosono contessa“.

„PRZYJAZN“ Radlin: 21 i 21-25 „Igraszki z diabłem“, 26-28 „Stewardsy“, 29 i 31 „Zbrodnia i kara“.

„PIONIER“ Pszów: 21 i 24-25 „Popiół i diament“, 26-28 „Igraszki z diabłem“, 29 i 31 „Stewardsy“.

„ZBROJ“ Jasztarbie-Zdrój: 21-24 „Winnia“, 25-28 „Gerwaise“, 29-31 „Dama z perłami“.

„ZNICZ“ Zory: 23-26 „Na tropie“, 27-29 „Pigułki dla Aurelii“, 30. 3. do 1. 6. „Winojca nieznany“ (Uwaga: kino w Zorach w poniedziałki nieczynne).

Śmieszności z całego świata

Znawcy

W ukazywającym się w stanie Kentucky (USA) dzienniku „Tuckson Daily Citizen“ ukazał się „Skrzynek odpowiedzi“ następujący tekst: „Pani Adams w Bente: Miałam Panie! Kaplica Sykstyńska nie ma nic wspólnego ani z Be-Bop, ani też innymi rodzajami nowoczesnego jazzu. Styl jej można porównać jedynie z uprzedzonym odzieniem stylem religijnym Spirituals (styl jazzowy, w którym celują m. in. amerykańscy Murzyni — przyp. tłum.).

Na chwile natchnienia

Jedną z poważniejszych restauracji londyńskich wprowadziła u siebie pewną innowację w postaci menu toaletowego, z wydrukowanymi na nim krzyżówkami i rebusami.

Kierownictwo lokalu oświadczyło, że w ten sposób zapobiegają one zapisywaniu się na których domorodni poeci „w chłubiach natchnienia“ grzywni dotąd mniej lub bardziej dowcipne sentencje.

Nieprzepisowy szczegół umundurowania

Kierownik pralni na amerykańskim lotniskowcu „Midway“ zameldował oficerowi zaopatrzeniowemu, że wśród oddanej do prania bielizny marynarskiej znalazł on... autentyczny biustonosz. W związku z tym oficer polecił do władz wojskowych zgłosić pismem, że w żadnym wypadku biustonosze nie mogą być uważane za część marynarskiego munduru służbowego.

Be-Bop-Bach

Na zakończenie kursu w szkole tańca towarzyskiego pani W. H. Gatskins w Ithaca (USA) celującym w nauce uczniom wręczyła w nagrodę statuetki najwybitniejszych kapelmistrzów świata, zwanego Be-Bop. Pierwsza nagroda: srebrny po-

zątek niemieckiego kompozytora... Johanna Sebastiana Bacha!...

Ocalona cnota

„Ty bezczelny uwodzicielu! Dla swoich świńskich zachowań poszukaj sobie kogoś młodszego!“ — wykrzykiwała pełnego dnia 55-letnia staruska, która spowodowała zbłądzenie na jednej z natchnionych ulic Hamburga, w dzielnicy Wandsbeck. Typem, który tak wzburzył staruszkę, okazał się młody człowiek, którego — nie wiecie się namyślając — bojownicza staruska zderzyła z całej siły trzymanym w ręku parasolem.

Gdy pocztowemu w tak obcesowy sposób młody człowiek przytomność, wyszedł na jaw, że udrąża na skraj ruchliwej ulicy wahającą się przejechać staruszkę — zaproponował jej ramię i uprzejmie chciał przeprowadzić ją na drugą stronę jezdni.

Roztargniony małżonek

Do sądu stanowego w Nowym Jorku wpłynęła skarga rozwodowa Nity Borner. Jako powód do rozwodu podała ona następujące rozstrzygnięcie małżonka. Wyrzucił tego przykładem miało być opowiadanie o sędziwie zdarzenie: pełnego ranka przy śniadaniu pan domu serdecznie pocelował ugotowane na twardo jajko, żona natomiast lupnęła z całej siły srebrną łyżeczką po głowie.

Etatowe koty

W budżecie miasta Karlsruhe (NRF) ujęta została suma w wysokości 500 marek rocznie „na opłacanie kotów nieopracowanych do pracy pomocniczych“.

Gdy zainteresowani dziennikarze usiłowali się dowiedzieć, do jakiej kategorii należą tak mało wymagający „urzędnicy“, odpowiadano im, że chodzi o tych urzędników, którzy nie chcą być zatrudnieni w związku ze strażą się w magistracie pług szczytów.

John Galsworthy

Zbrodnia w Soho

w przekładzie Marii Wiercińskiej

STRESZCZENIE POPRZEDNICH ODCINKÓW

Laury Darran wysłał bratu — adwokatowi Kate, że zabił człowieka. Jak się okazało, Laury zabił nie w dawczynie — Policę z pochodzenia — która poprzednio zabiła była małżeństwem z człowiekiem zaliczającym się do młodych wielkiego miasta i miała z nim dziecko.

Porzucona, bez środków do życia, stała się niezależnie od siebie przetrwać. A następnie zakochała się w Laury.

Któręś dnia gdy Laury przyszedł do swojej przyjaciółki, zastał tam jej byłego męża, który w czasie awantury zaskoczył Laurego. Ten chwycił go za gardło, a gdy puścił okazało się, że Wallen nie żyje. Przerazona para po dłuższym odwróceniu zdecydowała się usunąć trupa. Laury zaniósł go do pobliskiego ciemnego zaułka Main-Lane i ukieł do brata.

Adwokat Kate Darran, bardzo kochający młodszego brata decyduje się mu pomóc. Po rozmowie z kochanką brata Kate decyduje, że obaj: i ona i Laury wyjadą za granicę. Tymczasem policja zatrzymała pod zarzutem morderstwa włoźcę, którego Laury spotkał kilka razy w zaułku. Pierwsza rozprawa zostaje odroczone. Laury wychodzi z niej w rozterce.

Przemógł w sobie ochotę do wódki i skierował się w stronę Soho. Co za idiota! Po co oddał Kate'owi klucze! Wądzę chyba przestraszył jego odwiecznym. Teraz na pewno jest podwojnieszczasiwa — nic nie wie, snuje różne domysły. Na pewno Kate ją przestraszył! Biedactwo!

Biegi prawie po tej ulicy, po której skradł się w ciemności z trupem na plecach. Nie zdążył zapukać — drzwi otworzyły się. Wanda obajwszy go ramionami, przywarła ustami do jego twarzy. Kominek był wygaszony, jak gdyby nie potrzebowała ciepła. Do okna było przysunięte krzesło, i jak płak, zamknięty w klatce, siedziała tam długo zapewne, patując na szarą ulicę. Powiedzieli jej, że on nie przyjdzie, ale jakiś instynkt, jakiś wzrużający chorobliwa nadzieja na cud, z którym się nigdy nie rozstawała zakochani, trzymała ją przy oknie...

Wreszcie zjawił się, a pierwszym jej odruchem była troska o niego. Rozpaliła ogień. On musiał coś zjeść, napić się wina, zapalić papierosa... W jej staraniach nie było. „Ja to robię dla ciebie, ale ty wzamian masz mi zrobić to a to“ — co często spotyka się w wielu małżeństwach, i nawet wśród kochanków... Była podobna do oddanej niewolnicy, która tak pokochała swoje łańcuchy, że nie czuła ich ciężaru. I Laurence, który ledwo wiedział co to posiadanie, poczuł jeszcze większą kłótnię i przywiązanie do niej. Postanowił nie mówić jej o nowym niebezpieczeństwie, do którego pchał go sumienie. Ale jego czyn zawsze stały w sprzeczności z przyjemnymi decyzjami, i wyrwało mu się.

(10) — Oni zaarrestowali jakiegoś człowieka...

— Z wyrazu jej twarzy rozumiał, że ona odrazu, zanim on to jeszcze dokończył, zdała sobie sprawę z tego, co mu grozi. Objęła go w milczeniu i pocałowała. Rozumiał, że błaga go aby postawił ich miłość ponad wszystko, nawet ponad jego sumienie. Kto by mógł pomyśleć, że będzie zdolny do takiego uczucia wobec kobiety, którą tyłu miało w swoich ramionach... Pohanbiona, drecząca przeszłość tej kobiety, znającej co to miłość, wywołuje u niektórych mężczyzn wspaniałomyślną pogardę, u innych niecierpliwie wściekłe pożądanie i utajoną zazdrość o to, co przed tym należało do innych. Nieraz pojawia się i jedno i drugie. Gdy trzymał ją w swych ramionach, nie czuł skruchy za uduśnienie tego wstrętnego bydlaka, który zlamal jej życie. Cieszył się nawet, że tak zrobił. Ale gdy opierał się o jego ramię i podniosła ku niemu bladą twarz z lekko zaczerwienionymi policzkami i policzkami... Kate ujrzał jej namiętne otwarte wargi, szeroko rozwarte podziębnie szare oczy, wpatrzone w niego w niemym uwielbieniu — ogarnęła go znów fala czułości i chęć obrony...

Laury wyszedł od Wandy o godzinie piętej, ale zaledwie minął pobliską dzielnicę — w jego pamięci znów ożył małeńki, siwy włoźca, który stał wciśnięty w kąt jak zaszczute zwierzątko i jego smutny ochrypły głos. I w sercu Laurego wybuchła nienawist do świata za to, że człowieka, który nie chciał zrobić niczego złego, świat ten zmusza tylko do cierpienia...

Przy drzwiach Laury spostrzegł Kate'a, który schodził właśnie z dorożki. Wszli razem, i — jak gdyby obaj wiedzieli, że czeka ich starcie — nie usiedli; Kate stanął plecami do dokładnie zamkniętych drzwi, a Laury przy stole...

Kate rozpoczął.

— Miejsca na okrecie są. Zejdź i zamów sobie kabine — mogą zamknąć biuro. Masz pieniądze.

— Ja nie pojade, Kate.

Kate zrobił krok naprzód, i położył na stole paczkę banknotów.

— Posłuchaj Laury, czytałem protokół sądu policyjnego. Nie strasznego. Na wolność, czy kilka tygodni w więzieniu — co za różnica dla takiego włoźcy. Zapomnij o tym. Przecież dla oskarżenia nie ma dowodu. To daje ci tylko jeszcze jedną szansę. Skorzystaj z tego, jak mężczyzna i tak! jeszcze nowe życie.

— Laurence — uśmiechnął się, ale w uśmiechu jego pojawiła się wyraźna groźba. Wziął banknoty.

— Ukryć się i ocalić honor brata! Włóż pieniądze z powrotem do kieszeni. Kate, albo rzucę je zaraz do ognia. No, bierzysz?

Podszedł do kominka, podniósł banknoty do wysokości przegródki.

— Weź albo zaraz znajduj się tam...

Kate wziął pieniądze.

— Zachowała się we mnie jeszcze odrobina szlachetności, Kate, a jeśli się ukryje, nie już nie zostanie... nie, nawet zżerako. To, wiesz, jest mi droższe, niż... Nie mogę ci powiedzieć. Nie mogę...

Długo stali w milczeniu, aż Kate odezwał się.

— Jeszcze raz ci mówię, myślisz się. Zaden sądzę przysięgłych nie wyda na wyrok za morderstwo. A jeśli nawet, to siedziowie nie poprą wyroku. Łotr, który okrada trupy, powinien siedzieć w więzieniu... Jego czyn groźniejszy jest od twojego, jeśli już o to ci chodzi...

Laurence podniósł głowę.

— Nie wyrokuj bracie. Dusza innego człowieka — to przepaść. Pergaminowa twarz Kate'a zaczerwieniła się i naprężyła, jak gdyby Kate chciał powstrzymać atak kaszlu.

— Więc co masz zamiar zrobić? Mam nadzieję — mogę cię chyba prosić, abyś już zupełnie o naszym nazwisku nie zapomni! A może i ten wzgląd nie jest godny twojej szlachetności? Laurence opuścił głowę. Ruch ten mówił lepiej niż słowa: „Kiedy człowiek upadł, nie bij go!“

— Nie wiem, co zrobić... na razie nic. Bardzo mi żal Kate... bardzo żal...

Kate popatrzył na niego i nie wyrzekłszy ani słowa — wyszedł...

ROZDZIAŁ VI

Hańba, niezależnie od tego czy spada ona na jednostkę czy na rodzinę, zagraża reputacji każdego, za wyjątkiem filozofów. Kate był zawsze gotowy odpowiadać to niebezpieczeństwu. Ale nie tego ciosu, który nastąpi w wyniku śledztwa czy przyznania się do winy... Tak jak na rózy nie wiadomo skąd pojawia się plama, tak jego nazwisko zostanie napiętnowane skandalem. Nie, odpowiadając tego ciosu nie można! Nie można nawet umknąć przed nim! Brat mordercy — powieszonego lub zasłanego na ciężkie roboty! Jego córka — kuzynka mordercy! Zmarła matka — matka mordercy! To była zbyt okrutna kara — dzień po dniu, tygodni po tygodniu czekać, kiedy na ciebie spadnie nieszczęście, i człowiekowi o kryształowej uczciwości niesprawiedliwość ta z każdym dniem wydawała się coraz bardziej potworniejsza...

Odroczenie rozprawy pozwoliło ustalić, że zamordowany w dniu śmierci dużo pił, i że oskarżony jest zawodowym żebrakiem i włoźcą. Wyjaśniło się również, że sklepianie pod magazynami na Main — Lane było jego ulubionym miejscem noclegu. Rozprawa wyznaczona została na styczeń. Bez względu na grożące niebezpieczeństwo, Kate tym razem postanowił udać się do sądu policyjnego. Z ulgą stwierdził, że Laury'ego tam nie ma. Ale głównym świadkiem, który nie raz widział oskarżonego na Main — Lane, okazał się ten sam policjant, który podszedł do niego, gdy oglądał przejście pod sklepianiem, a później tak go nastraszył w pokoju Wandy. I chociaż Kate trzymał swój cyflicz przy samym podbródku, nie mógł się pozbyć tego nieprzyjemnego uczucia, że policjant poznał go.

Kate'a, prawie że — albo ściślej — w ogóle nie gryzły wyrzuty sumienia, choć sam dopuścił do tego, że człowiek żył dalej, obarczony ciężarem zbrodni. Szczerze wierzył, że dla skazującego wyroku za mało jest dowodów, a zrozumieć meki włoźcy, który znalazł się pod kluczem było ponad jego siły. Okradł trupa, zasłużył na swój los, a w każdym razie dla takiego potpienia lepiej będzie posiedzieć w więzieniu, niż spać w grudniu pod wilgotnym sklepianiem magazynu... Sentymenły były obce naturze Kate'a i jego pojmowaniu sprawiedliwości — sprawiedliwości tych, którzy podporządkowują losy słabszych i bezdomnych przewadze silnych i możnych.

W Boże Narodzenie, na ferie zimowe, przyjechała z pensji jego córka. Była mu niewymownie ciężko, gdyż wystarczyło tylko odwrócić wzrok od jej żywych oczu i rumianych policzków, i już widział cichą nad ich spokojnym i równomiernie płynącym życiem, — tak ciemność, która ciągnie się pięcioczną po suficie z kąta w kąt, zwiisa nad pokojem, w którym mało światła...

(ciąg dalszy nastąpi)

Pracowników fizycznych niewykwalifikowanych

do produkcji oraz w charakterze magazynierów

w podległych ceglarniach na terenie powiatu rybnickiego
za wyjątkiem ceglarni nr 8 Wielopole 1 nr 10 Stanowice,
zatrudnią natychmiast

**RYBNICKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH W RYBNIKU,**
ul. Ceglarska 14

Wynagrodzenie wg obowiązującego Układu Zbiorowego oraz
PIERWSZEŃSTWO W NABYWANIU CEGŁY poza klasowej
i ponadplanowej.

Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja przedsiębiorstwa oraz kie-
rownicy cegielń.

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”
w Wilczy, powiat Rybnik zawiadamia wszystkich swych
członków, że zgodnie z uchwałą WZP oraz Zarządu Spół-
dzielni w okresie

od 15 maja do 10 czerwca br. dokonywana

będzie wymiana legitymacji

oraz dopisy wzgl. WY-

PLATY NALEŻNOŚCI Z PODZIAŁU CZYSTYJ NADWYŻKI
za rok 1958. Wpłaty dokonywane będą w Gminnej Kasie
Spółdzielczej w Wilczy i Knurówie. Uprasza się wszystkich
członków o osobiste stawienie się w powyższej sprawie w wy-
żej podanych punktach z książeczką udziałową. Należność
członków, którzy nie stawiają się w powyżej podanym terminie
spisana będzie na fundusz zasobowy Spółdzielni.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”

w Wodzisławiu Śl. podaje do wiadomości, że zgodnie z uchwa-
łą WZP oraz Zarządu Spółdzielni w okresie

od 1 czerwca do 31 lipca br.

przeprowadzana będzie weryfikacja członków oraz
dokonywana

wymiana legitymacji

oraz dopisy do udziałów

z podziału czystej nadwyżki za rok 1958. Uprasza się wszyst-
kich członków o osobiste stawienie się w powyższej sprawie
w biurze Spółdzielni (dział księgowości) w wyżej podanym
terminie z książeczką udziałową. Członkowie, którzy nie sta-
wiają się w przewidzianym terminie do weryfikacji, skreśleni
zostaną z rejestru członkowskiego a ich udziały spisane na
fundusz zasobowy Spółdzielni.

Wysoko kwalifikowanych kierowników sklepów

branży przemysłowej (art. gospodarstwa domowego), żela-
znych i elektrotechnicznych), **EKSPEDIENTÓW, PIEKARZY
I RZEZNIKÓW** oraz **MURARZA I ŚLUSARZA** zatrudni na
bardzo dobrych warunkach **POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA
SPOŻYWCÓW** w Knurówie, pow. Rybnik. Zgłoszenia osobiste
i pisemne przyjmuje Zarząd Spółdzielni.

UWAGA UŻYTKOWNICY BUDYNKÓW MIESZKALNYCH!

**DYREKCJA MIEJSKIEGO ZARZĄDU BUDYNKÓW
MIESZKALNYCH W RYBNIKU**

ZAWIADAMIA, że ostateczny termin regulowania czynszu
upływa **Z DNIEM 10 KAŻDEGO MIESIĄCA**. Po upływie tego
terminu dolicza się odsetki w wysokości 5 proc. a w stosunku
do opornych stosuje się sankcje karne do egzekucji włącznie.
Czynsze przyjmują:

A. D. M. nr I — Rybnik, ul. Staszycza 6
A. D. M. nr II — Rybnik, ul. Raciborska 4

Ponadto zobowiązuje się wszystkich użytkowników do prze-
strzegania obowiązujących zarządzeń sanitarno-porządko-
wych. Zabrania się hodowli drobiu i innych zwierząt domo-
wych w posesjach oraz niszczenia urządzeń sanitarnych, kła-
tek schodowych, tynków itp.

Ślusarzy maszynowych

do ciężkich maszyn budowlanych (koparek, spycharek itp.)
MECHANIKÓW SILNIKOWYCH do silników spalinowych,
MASZYNISTÓW I PALACZY parowozowych (wąskotoro-
wych) z dłuższą praktyką lub ukończoną szkołą zawodową

zatrudni natychmiast

**BAZA SPRZĘTU BUDOWLANEGO BUDOWNICTWA
WĘGLOWEGO W ŚWIĘTOCHŁOWICACH,**
ul. Armii Czerwonej 48.

Zatrudnimy również pracowników fizycznych
niewykwalifikowanych powyżej 18 lat.

SIEDZIBA PRZEDSIĘBIORSTWA — ŚWIĘTOCHŁOWICE.
Miejsce pracy — na budowach w miastach i powiatach:

WODZISŁAW, RYBNIK, TYCHY, SOSNOWIEC, GLIWICE
i innych miejscowościach woj. katowickiego

Uwaga mieszkańcy Wilch w i okolicy!



Nie trzeba już jeździć po
towary do Wodzisławia i
Rybnika, bo znajdziesz je
w pełnym asortymencie w
nowootwartych placówkach
Wiejskiego Domu Towaro-
wego w Wilchwach, należą-
cego do Gminnej Spółdziel-
ni „Samopomoc Chłopska”
Wodzisław. Placówki zaopa-
trzone są w towary branży
spożywczej, obuwniczej i
tekstylno-odzieżowej.

Polecamy materiały wełniane,
bawełniane, jedwabne, sweter-
ki, obuwie krajowe i zagra-
niczne. Odwiedzajcie nowo-
otwartą placówkę.

**WODZISŁAWSKIE ZAKŁADY TERENOWEGO PRZEMY-
ŚLU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH W MARUSZACH**

zatrudni na dobrych warunkach

pracowników fizycznych (kobiety i mężczyzn)

w ceglarniach Wodzisław, Marusze, Pszów, Krzyszkowice, Bu-
ków, Moszczenica i Jastrzębie Zdrój. Pracownicy zatrudnieni
są w systemie akordowym. Ponadto otrzymują deputat wę-
glowy. **DLA BUDUJĄCYCH DOMKI JEDNORODZINNE
PRZYDZIAŁA SIĘ CEGŁĘ W PIERWSZEJ KOLEJNOŚCI.**
Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr WZTPMB w Ma-
ruszach.

Ślusarzy maszynowych murarza i pracowników fizycznych niewykwalifikowanych

do produkcji i transportu oraz jedną

kwa if kowaną maszynistkę

zatrudni natychmiast

ODLEWNIA ŻELIWA M 16 W ŻORACH

Zgłoszenia przyjmuje Ref. Kadr Zory, Rybnicka 10

Uwaga budujący domki jedno- i dwurodzinne!!!



Sprzedaję kompletnych urzą-
dzeń instalacji wodno-kanali-
zacyjnej i centralnego ogrze-
wania nabejdiesz jedynie w
nowootwartym Specjalistycz-
nym Sklepie Przemysłowym
„Wodno-Kanalizacyjnym” Po
wszechnej Spółdzielni Spożyw-
ców w Wodzisławiu, ul. Mar-
chlewskiego 26 (w pobliżu
Prezydium PRN). Posiadamy
na składzie komplety do cen-
tralnego ogrzewania łącznie z
piecami, przewody do instalacji
wodno-kanalizacyjnej, pie-
ce łazienkowe, armatury,
zbiorniki wodne (bojlery), zle-
wy, rurki do CO w pełnym
asortymencie, stojaki do gwin-
towania rur gazowych, wanny
kapelowe, zawory i wszelkie
złącza do sieci wodociągowej,
bidety itp.

MIEJSKI ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH

Zakład Remontowy w Raciborzu, ul. Londzina 1b
zatrudni natychmiast

dwóch dekarzy, czterech zdunów, dwóch blacharzy

oraz

10 pracowników fizycznych niewykwalifikowanych

do prac remontowych na terenie Raciborza
Zgłoszenia osobiste przyjmuje kierownik zakładu.

Części rowerowe

do motorowerów „SIMSON”

części do motocykli

„WFM”, „WSK”, „Jawa”, „Junak”
„SHL”, „MZ”, oraz motocykle „MZ”
250. „Jawa”, „Junak”, „SHL”,
„PANONIE”

oraz akcesoria samochodowe w pełnym asortymencie nabę-
dziesz jedynie w nowootwartym

SKLEPIE MOTORYZACYJNYM

Powszechnej Spółdzielni Spożyców
w Wodzisławiu ul. Marchlewskiego

Uwaga członkowie PSS Knurów!

Zarząd Spółdzielni i Rada Nadzorcza podaje do wiadomości
wszystkim członkom, że na podstawie Uchwały Walnego
Zgromadzenia dokonuje się w terminie od 15 KWIETNIA do
30 CZERWCA wypłaty zwrotu od zakupu wzgl. dopisy do
udziałów tym członkom Spółdzielni, którzy na podstawie
książeczek kontroli zakupów wykazali się poczynionymi za-
kupami za rok 1958. Wydawanie bonów towarowych i dopi-
sywanie odbywa się w wyżej podanym terminie w Wypoży-
czalni Sprzętu (punkt usługowy) w Knurówie, ul. Marchlew-
skiego. Członkowie, którzy nie biorą udziału w pracach
i działalności Spółdzielni skreśleni zostaną z rejestru człon-
ków, a ich udziały spisane na fundusz zasobowy Spółdzielni.

SZKOŁA PODSTAWOWA Nr 7 (Specjalna)
w Rybniku, ul. Kościuszki 12,

OGŁASZA PRZETARG

na przeprowadzenie kapitalnego remontu budynku szkoły.
W zakres robót wchodzi roboty murarskie. W przetargu mogą
brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i pry-
watne. Oferty w zalakowanych kopertach należy przesyłać
do dnia 31 maja br. pod wyżej podany adres. Bliższych infor-
macji udziela kierownictwo szkoły. Zastrzegamy sobie prawo
wyboru oferenta.

Instalatora

do robót instalacji elektrycznej z koncesją oraz pracowników
fizycznych powyżej 18 lat zatrudni natychmiast

„iejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane
w Żorach
ul. Dworcowa 14

Ogłoszenia drobne

UNIEWAŻNIAM zgubioną asygna-
cję chorobową nr 33368 na nazwisko He-
nryk Chowaniec Orzepowice, od 16.1.
do 12.11.59 r.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę
węglową wydaną przez kop. „Mar-
cel” na nazwisko Władysław Patas,
Radlin I.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę płat-
niczą nr 216 wydaną przez kop. „De-
bieńsko” na nazwisko Wiktor Rojek,
Szczekowice.

ZA DŁUGI mojej żony Haliny Puko-
wicz nie odpowiadam. Mąż, Jan Pu-
kowicz, Wodzisław.

POLE nadające się na parcelę bu-
dowlaną (2 morgi) na dogodnych wa-
runkach do sprzedania. Rudolf Ur-
bańczyk, Rydułtowy, Orłowiec 2.

PRZYJME UCZNIA kowalskiego od
razem. Warsztat kowalski, Wilhelm
Ziebur, Zory, Ogrodowa 1.

UCZEŃ I UCZENNICA do zawodu fry-
zjerskiego mogą się zgłosić. Ludwik
Przełor, Rybnik, Wodzisławska 16.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legityma-
cję szkolną nr 63 wydaną przez Tech-
nikum Mechaniczne w Raciborzu na
nazwisko Janusz Augustyn, Racibórz.

SPRZEDAM budowlaną (11/2 morgi)
blisko dworca w Gieraltowicach.
Wanda Króliczek, Dębieszko Stare,
Nowe 2.

SPRZEDAM jedną ceglarę z moto-
rem 10 km. gniotkę do gniecenia
owsa lub śrutowania zboża, rozm.
400 X 300 mm, przyczepę 3-tonową Ry-
szard Mendla, Wilchwy Kopernika 10,
młyn.

SZLIFIERNIA przyjmie do ostrzenia
narzędzia chirurgiczne, rzemieślnicze
i domowe. Zory Szeptyckiego 10.

UNIEWAŻNIAM zgubioną przepustkę
stałą, wydaną przez Hutę „Silesia”
na nazwisko Klaudia Świerkot, Ryb-
nik III.

UNIEWAŻNIAM zgubioną przepustkę
stałą wydaną przez Hutę „Silesia”
nr 487, na nazwisko Elżbieta Szymi-
czek, Rybnik III.

UNIEWAŻNIAM zgubioną dowód o-
sobisty wydany przez KP MO Rybnik,
książkę Ubezpieczalni Społecznej
wydaną przez kop. „Ignacy” oraz bi-
let miesięczny na nazwisko Józef
Mandel, Jejkowice, ul. Główna 77.

SPRZEDAM nową maszynę do sycia
marki „Lucznik”. Wiadomość Małgo-
rzata Biela, Stanowice, Powstańców 5.

PARCELE BUDOWLANE 1 ha Meszna
koło Bielska sprzedam. Aniela Kem-
pys, Meszna 122.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legityma-
cję Związku Zawodowego Górników,
wydaną na nazwisko Zygmunt Pu-
stek, Niedobczyce.

UNIEWAŻNIAM zgubioną przepustkę
stałą wydaną przez kop. „Jankowice”
na nazwisko Franciszek Lach, Bogu-
szowice, Osiedle.

UNIEWAŻNIAM zgubioną dowód o-
sobisty wydany przez KP MO Rybnik,
książkę Związku Zawodowego, prawo
jazdy I kategorii, wraz z talonem oraz
kartę rowerową. Emil Szander, Ryb-
nik, Powstańców 12.

SPRZEDAM drzewo budowlane (kro-
kwie, belki, słupy). Wiadomość Ra-
dlin I, Marjańska 51.

UNIEWAŻNIAM zgubioną przepustkę
stałą, wydaną przez Hutę „Silesia”
na nazwisko Eugeniusz Leus, Ryb-
nik, Przemysłowa 176.

UPRZEJMIJE zawiadamia się, że po-
dejmuje się usług pogrzebowych
(transport zmarłych) autokarawaniem
do wszystkich miejscowości. Zgłosze-
nia kierować: Kretak Zygfryd, Wo-
dzisław Śląski, Rybnicka 12, tel. 137,
wzgl. Rybnik, ul. Kunickiego 12, par-
ter.

SPRZEDAM parcelę budowlaną, z
drzewkami owocowymi 2500 m² w
Rybniku przy ulicy Jankowickiej.
Informacje w redakcji.

TANIA WYSPRZEDAŻ mebli
z powodu likwidacji sklepu. Ryb-
nik, ul. Mikołowska 1, (obok no-
wego kościoła).

ale dopiero nad Brdą oczekuje mistrza Polski najtrudniejsza przeszkoda

RKS Górnik — Unia Leszno 48:30. To był niecodzienny mecz! Blisko 15-tysięczna widownia przeżyła w ub. niedzielę na

**J. Maj
St. Tkocz
i M. Philipp
wyjadą
na ośmiu spotkaniach
do Anglii**

Znany żużlowiec Polski M. Kaizer przebywa już w Anglii. W drugiej połowie czerwca nad Tamizę wyjadą dalsi nasi czołowi zawodnicy. Jeśli tak dalej pójdzie to niebawem czołowi polscy żużlowcy przeniosą się na Wyspy Brytyjskie — twierdzą złośliwi kibice „czarnego sportu”. Nie oto chodzi. Nasi zawodnicy udają się do Anglii w celach szkoleniowych. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że poziom polskiego żużla obniżył się poważnie w ostatnich latach. Kierownictwo PZMot. szuka wyjścia z impasu i stąd stają się zrozumiałe bogate kontakty nawiązywane ostatnio z doskonałymi żużlowcami Anglii od których możemy się wiele nauczyć.

W skład reprezentacji Polski, która uda się w przerwie rozgrywek na 8 spotkań do Anglii są także broni pod uwagę najlepsi zawodnicy trzykrotnego mistrza Polski, RKS Górnik: J. Maj, St. Tkocz i Philipp. Wspomniana trójka znajduje się w dobrej formie, toteż jej udział w reprezentacji Polski należy uważać niemal za pewny. Ekipa Polski wyjadzie do Anglii w drugiej połowie czerwca. Przeciwnikami Polaków w ośmiu meczach będą czołowe pierwszoligowe zespoły angielskie.

**JESZCZE JEDEN PUCHAR
ZDOBYWAJĄ KOLARZE
CZERNICY**

Redakcja „Gazety Częstochowskiej” i KS Skra zorganizowały w ub. niedzielę wyścig kolarski dla licencji I karty A. W obu kategoriach konkurencja była bardzo silna, toteż zwycięstwo zwycięstwo kolarzy LZS Czernica w karcie A posiada wielką wartość. Zwycięska drużyna w składzie: Biskup, Jochem, Gawliczek, Staniczek, Kempa i Poloczek przejechała dystans 80 km w łącznym czasie 6.32.33, zdobywając puchar „Gazety Częstochowskiej”. W klasyfikacji indywidualnej Biskup był 2. Jochem 5. Zespół LZS Czernica wyprzedził o przeszło 2 minuty Polonię Warszawa i Karb Bobrek.

Refleksie, uwagi, opinie

Kibice piłkarscy mają głos

Często słyszy się i czyta o przywiązaniu kibiców piłkarskich do swoich drużyn. W wielkich miastach jak: Łódź czy Warszawa entuzjastki piłki nożnej zorganizowały tzw. „kluby kibiców”. Ale nie tylko ŁKS czy warszawska Polonia mają wernych sympatyków. Również drużyny klas niższych skupiają wokół siebie grupy i grupki entuzjastów, gotowych w każdej chwili do poświęceń dla ulubionej drużyny. Mowa tu oczywiście o tych kibicach, którzy w obiektywny i kulturalny sposób reagują na wydarzenia na boisku. Ostatnio otrzymaliśmy kilka listów, w których entuzjastki Przyszłości Rogów i Gwiazdy Skrzyszów piszą o swoich drużynach.

ŻŁE POJĘTA SOLIDARNOŚĆ

„Nasza drużyna, tj. Przyszłość Rogów uzyskała w ub. roku awans do klasy A. Wszyscy się

torze rybnickim tyle wrażeń i emocji, że trudno opisać je w krótkim sprawozdaniu. Unia Leszno, 6-krotny mistrz Polski po kilkuletnich niepowodzeniach przychodzi znowu do siebie. Trener zespołu, słynny ongiś w naszym kraju żużlowiec — Olejniczak wychował kilku dobrych żużlowców jak: Zyto, Kusiak i Walinski. Szczególnie Zyto i Kusiak podobali się na torze Górnika. Rzadko bowiem zdarza się, by czołowi żużlowcy RKS przegrywali w ligowych pojedynkach przed własną widownią. A tak właśnie było w meczu z Unią. Henryk Zyto pokonał w pięknym stylu J. Maję, St. Tkocza i Philippa, stoczył porywający pojedynek z J. Wierczorką. Raz tylko Zyto musiał uznać wyższość zawodników Górnika. Było to w ostatnim wyścigu, w którym para rybnicka J. Maj — St. Tkocz zdołała go pokonać, biorąc cześć owego rewanżu za poprzednie niepowodzenie.

Na boiskach klasy B

Miniona niedziela była bardzo uboga w wydarzenia piłkarskie na naszym terenie. Zespoły klasy A, B i C korzystały z jedynogodzinowej przerwy w mistrzostwach, ozebrano tylko 4 spotkania o punkty, dwa w klasie B i dwa w klasie C. W I grupie klasy B Piast Leszczyn uległ na własnym boisku

KRÓTKO O WSZYSTKIM

Z cyklu rozgrywek o puchar RO ZS Unia piłkarze Unii Krywałd pokonali swą imienniczkę z Bierunia 5:2. Jedenastka Krywałd zagrała nareszcie dobry mecz, odnosząc w pełni zasłużony sukces. Bramki dla Krywałdu strzelili: A. Pietrzyk 3, Grzegorzycza i Zaik po jednej. Dzięki zwycięstwu Unia Krywałd zakwalifikowała się do półfinału pucharu.

56 ZAWODNIKÓW STARTOWAŁO W WYŚCIGU ULYCZNYM

Na starcie wyścigu kolarskiego zorganizowanego przez RP LZS Rybnik z okazji Święta Ludowego, stanęło ogółem 56 zawodników. Wyścig przeprowadzony został w karcie B kategorii niestowarzyszonych na dystansie 50 km. Czołowe miejsca w karcie B zajęli: 1) Przybycin (Lublinie) 1.20.12, 2) Kuder (Lublinie) 1.20.12, 3) Szczyka (Czernica) 1.20.13, 4) Sikora (Czernica) 1.20.30, 5) Piechka (Czernica) 1.20.35. W kategorii niestowarzyszonych zwyciężył Szuścik (Gorzyce) wyprzedzając Gintera (Rybnik), Słomkę (Rybnik), Rdesta (Rybnik) i Kraske (Lublinie). Organizacja wyścigu sprawna. Wśród instytucji, które ufundowały nagrody dla najlepszych kolarzy wyróżniły się: GS Czernica i GS Jejkowice.

Goście przegrali mecz różnicą 18 punktów. Przegrali dlatego, ponieważ ich zespół nie był tak wyrównany jak szóstka Górnika. Rybniczanie walczyli jak zwykle ambitnie i odnieśli jak najbardziej zasłużony sukces. Czołowi żużlowcy Górnika, widząc w zespole Unii groźnego przeciwnika jeździli bardzo uważnie, kładąc większy nacisk na wyniki zespołowe niż sukcesy indywidualne. Po kilkutygodniowej przerwie widzieliśmy znowu na torze J. Wierczorka. „Józio” okazał się dobrym uzupełnieniem czołowej trójki RKS i stoczył w 12 wyścigach niezwykle pasjonujący pojedynek z asem atutowym Unii — H. Zyto. Rybniczanie przegrali minimalnie, chociaż naszym zdaniem wyścig obu tych zawodników zakończył się remisowo. W sumie mecz stał na bardzo dobrym poziomie.

Polonia Bydgoszcz czy RKS Górnik? Oba te zespoły stoczą w najbliższą niedzielę bezpośredni pojedynek od którego wyniku zależy będzie — komu przypadnie wiosenne mistrzostwo Górnicy posiadają większe szanse i gdyby nawet nie udało im się zdobyć obu punktów nad Brdą — oni utrzymają pierwszą lokatę. W razie zwycięstwa Górnika na torze Polonii okaże się, że rybniczanie są i w tym roku bezkonkurencyjnym zespołem w Polsce. (stef)

Na boiskach klasy B

sku rezerwy Górnika Czerwionka 1:6, w drugiej grupie KS-27 Gólkowice przegrał powtórkę meczu z Kolejarzem Olza 3:4 (2:2). Mecz ten był niesłychanie zacięty i stał na dobrym poziomie. Zespołem lepszym okazał się Kolejarz, zdobywając bramki ze strzałów B. Ciuraja 3 i Kani 1. Oto aktualne tabele klasy B.

KLASA B (I GRUPA)

W zaległym spotkaniu Piast Leszczyn uległ na swoim boisku rezerwie Czerwionki 1:6.

Górnik Czerwionka	5	10	22:4
Silesia Rybnik	6	9	19:8
Dab Gaszowice	5	8	13:8
LZS Adamowice	6	7	8:8
Polonia Niewiadom	5	6	15:9
Start Piece	6	6	17:12
Zuch Orzepowice	6	5	13:12
Piast Leszczyn	5	5	6:9
RYF Rybnik	6	4	14:19
LZS Gieratowice	5	4	10:15
Jedność Jejkowice	6	4	14:31
Kolejarz Zory	6	3	9:14
LZS Przeględa	5	1	5:16

KLASA B (II GRUPA)

Powtórka meczu KS-27 Gólkowice — Kolejarz Olza przyniosła cenny sukces Kolejarzowi 4:3 (2:2).

Czarni Gorzyce	6	12	27:5
GKS Rymer Ib	6	9	10:7
Górniki Pszów Ib	6	8	17:10
Silesia Lubomia	6	8	14:14
Kolejarz Olza	6	6	22:17
Górniki Wlehy	6	6	13:9
LKS Zabelków	6	6	9:14
Polonia Łaziska	6	5	10:11
LZS Krzyżkowice	6	5	10:22
Gwiazda Skrzyszów	6	4	7:10
KS-27 Gólkowice	6	2	8:17
Unia Turza	6	2	10:22

gry w drużynę (na znak protestu przeciw dyskwalifikacji bramkarza) przynosił sławę i korzyść swemu klubowi. Przeciwnie pomagają oni w ten sposób przeciwnikom, którzy grając z osłabioną drużyną, odnoszą łatwe zwycięstwa. Panowie piłkarze — skończmy z przesadą.

SKRZYSZÓW WIERZY W SWOJĄ GWIAZDĘ

Lata wzniośleń i upadków przeżyła już Gwiazda Skrzyszów. Sport w Skrzyszowie, a konkretnie piłkarstwo zostało założone w 1932 r. Po pięciu latach istnienia Gwiazda uzyskała awans do klasy A, będąc groźnym partnerem dla znanych już wówczas drużyn Rymera, Rydułtów, Pszowa i Chwałowic. Po wyzwoleniu drużyna Skrzyszowa wywalczyła ponownie klasę A. Po sukcesach przyszły niepowodzenia. Gwiazda walczyła od kilku lat w klasie B i nie może jakoś dopiąć wyższego celu. Klub boryka się z trudnościami finansowymi, nie posiada sali treningowej, ma kłopot z boiskiem — jednak na przekór tym trudnościom ambit-

Ligowcy wznawiają grę

Wielka szansa Radlina w meczu z Cracovią

Po tygodniowej przerwie zespoły I i II ligi piłkarskiej wznawiają batalię mistrzowską. Trudno powiedzieć czy krótki urlop w rozgrywkach dobrze wpłynął na samopoczucie i formę piłkarzy lub czy też nie spowodował tu i ówdzie rozluźnienia dyscypliny. Naszym ligowcom nie można udzielać zaufania na kredyt, toteż lepiej będzie, jeśli powstrzymamy się od optymistycznych horoskopów.

Wznowienie mistrzostw nastąpi w niedzielę 24 maja. W dniu tym Górnik Radlin grać będzie w Rybniku z Cracovią. Nastroje w obozach niedzielnych partnerów nie są najlepsze. Górnicy przegrali nie tak dawno u siebie z Legią, jednak później zdołali remisować z Ruchem w Chorzowie i to naprawiło trochę ich reputację w oczach kibiców. Radlinianie zapowiedzieli nieustępliwa walkę w najbliższych spotkaniach i marsz w bardziej bezpieczne miejsce w tabeli.

W znacznie gorszym położeniu znajduje się Cracovia. Krakowianie wygrali w tym sezonie dopiero jeden mecz, ponosząc w kilku spotkaniach dotkliwe porażki. Pasma niepowodzeń wytworzyło wokół piłkarzy, kierownictwa i trenera Matysa dość niezdrową atmosferę. Podobno skład Cracovii przeciw Polonii Bydgoszcz „ustalało” aż 1.500 osób, trenerowi Matysowi zarzucono, jakoby ten niczego nie nauczył „pasiazków”, fanatycznie występował nawet z poczykami wobec kierownictwa. Zwycięstwo nad Polonią Bydgoszcz zagościło nieco konflikty. W obozie Cracovii zaczyna kleikować nadzieja, że ten zasłużony klub zdoła jeszcze odrobić utraczone w teren.

Trudno jednak spodziewać się, by Cracovii powiodło się w po-

Seria sukcesów gimnastyków Górnika Radlin na mistrzostwach Polski

Wielu reprezentantów i mistrzów Polski wychował na przestrzeni ostatnich lat Klub Gimnastyczny Górnika Radlin. Od wielu lat radlinianie zaliczają się do ścisłej czołówki Polski, stanowiąc w niektórych klasach prawdziwą potęgę. Trenerzy radlińskich gimnastyków: HENRYK i PAWEŁ GACOWIE oraz E. BRZOSKA-KURCZAKOWA, to oddani wychowawcy młodzieży. Pod ich kierunkiem zawodnicy i zawodniczki Górnika sięgają po najwyższe laury.

Wielki sukces przeżywali zawodnicy i zawodniczki oraz działacze Górnika Radlin podczas ostatnich mistrzostw Polski w Górniku w klasie mistrzowskiej, w klasie III juniorów i w klasie

ni działacze kontynuują pracę sportową.

W tym roku Gwiazda Skrzyszów została dość dobrze przygotowana do rozgrywek. W spotkaniach o puchar „Sportu Śląskiego” Gwiazda odniosła rewelacyjne zwycięstwo nad III-ligowcem Górnikiem Pszów i remis z Górnikiem Czerwionką. W spotkaniach o mistrzostwo II grupy klasy B skrzyszowianie walczyli raczej ze zmiennym szczęściem. Do najbardziej utalentowanych piłkarzy należą: bramkarz Krucek oraz Sitek, Kisiel i Dziewior. To, że Gwiazda Skrzyszów mimo trudności utrzymuje się na powierzchni życia sportowego jest zasługą oddanych działaczy koła jak: T. Róuch, F. Róuch, W. Skupień, E. Salomon, F. Firut i innych. Oprócz sekcji piłkarskiej w Skrzyszowie znani są również ping-pongiści.

Członkowie i sympatycy Gwiazdy Skrzyszów zwracają się za pośrednictwem „Nowin” z apelem do Prez. PRN Wodzisław, prosząc władze powiatowe o troskliwą opiekę i większe poparcie w rozwijaniu życia sportowego na terenie gromady.



Jedynku z Górnikiem Radlin. W

Jedenastce radlińskiej dokonano ostatnio pewnej zmiany. Wprowadzenie utalentowanego Poloniusa do linii ataku znacznie zwiększyło wartość tej formacji. Należy także oczekiwać, że w niedzielnej meczu w pełni siły przystąpi na boisku Krawczyk i Niedźwiedziński. Górnicy wystąpią prawdopodobnie w składzie: Budny (Kłaczek), Ucherzek, Osłizło, Hibner, Rożek, Niedźwiedziński (Kubecz), Dybała, Płaskowski, Kokot, Krawczyk (Debowy) i Polonius.

P. S. Kibice Radlina należą raczej do spokojnych. Gdy na boisku rybnickim nie padały bramki dla Górnika, zachowywali się biernie, bardzo słabo dopinając swoich pupiłków. Śmielej twier-

dzić, że naszym piłkarzom przyszedłby się znacznie silniejszy doping. Przestrzegamy jednak przed popadaniem w przesadę. A zatem spotkamy się w niedzielę o godz. 16.30 na stadionie RKS Górnika w Rybniku.

St. SŁAWIK

Cieżka walka GKS Rymer

Zespoły klasy A, B i C podokręgu rybnickiego wznawiają w najbliższą niedzielę rozgrywki mistrzowskie. Tygodniowa przerwa w spotkaniach o punkty zrobiła niewątpliwie dobrze niektórym drużynom i pozwoliła skonsolidować siły do dalszych pojedynków. Dla przypomnienia podajemy zestawienie par walczących z sobą w najbliższą niedzielę.

Klasa A: Naprzód Rydułtowy — Concordia Knurów Ib, Górnik Radlin Ib — Unia Krywałd, Górnik Chwałowice — Przyszłość Rogów, Górnik Jankowice — RKS Górnik, Kolejarz Wodzisław — GKS Rymer, Piłkarnia Czuchów — Concordia Radlin, Olza Godów — Pogon Niedziszewo.

Klasa B (I grupa): Górnik Czerwionka Ib — Zuch Orzepowice, Piast Leszczyn — LZS Gieratowice, Dab Gaszowice — Kolejarz Zory, LZS Adamowice — Polonia Niewiadom, Jedność Jejkowice — LZS Przeględa, Silesia Rybnik — Start Piece, pauza RYF Rybnik.

II grupa: Górnik Pszów Ib — Czarni Gorzyce, Polonia Łaziska — Kolejarz Olza, GKS Rymer Ib — Gwiazda Skrzyszów, Górnik Wlehy — KS-27, Gólkowice, Silesia Lubomia — LZS Krzyżkowice, LKS Zabelków — Unia Turza.

Mistrzowski trójmecz w Krywałdzie

Kilka tytułów mistrzowskich Śląska zdobyli lekkoatleci pow. rybnickiego na ostatnich mistrzostwach naszego województwa. Wśród seniorów mistrzostwo Śląska zdobył tyczkarz St. Pietrzyk (Unia Krywałd) 4.15. Płazczyk zajął 4 miejsce w biegu na 200 m — 24.4 i 7 na 100 m — 11. Prawdziwą rewelacją wśród juniorek była Szymocha (Unia Krywałd) zdobywczyni dwóch tytułów mistrzowskich, a to w biegach na 100 m 12.8 i 89 m pol. — 12.2 oraz pierwszego miejsca poza konkursem w biegu na 200 m — 28.4. W skoku w dal juniorki Cieślak (Unia) zajął 2 miejsce wynikiem 6.77. Z lekkoatletów Startu Rybnik znakomicie spisali się: Rójtówna i Szulik, zdobywcy pierwszych miejsc.

W najbliższą sobotę i niedzielę na stadionie Unii w Krywałdzie odbędzie się pierwszy w tym sezonie trójmecz lekkoatletyczny o mistrzostwo II ligi państwowej. W trójmecz udział biorą zespoły: Unii Krywałd, Polonii Bytom i AKS Chorzów. Początek zawodów w sobotę o g. 17, w niedzielę o godz. 16.